Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 130 | Kraków, niedziela 8 czerwca 1930 | Rocznik XXXIX

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Za zmianę adresu 50 gr.
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

MSW: Minister spraw wyborczych?

Sanacja jest w rozterce: termin zebrania się Sejmu zbliża się, Senat też chce — wedle artykułu 25 konstytucji w przeciągu 14 dni — zebrać się na sesję nadzwyczajną. Co z tym fantem zrobić? Robi się różnie: jeżeli interpretacje umożliwiające dalsze odroczenie zawiodą, trzeba będzie do sesji dopuścić. Tego właśnie sanacja się boi. Wie ona dobrze, że Sejm nie przepuści tych rzeczy, które od marca się stały, nie mówiąc już o rzeczach dawniejszych, zebranych pod niewinną nazwą „uchwalenie kredytów dodatkowych na r. 1927/28". Jak do tego nie dopuścić bez oczywistego złamania konstytucji? Może w drodze układów? Mówi się też, że za pośrednictwem różnych panów rząd sonduje centrolew, czy nie zgodziłby się na sesję warunkową tj. na taką, która zajęłaby się np. zmianą konstytucji czy ratyfikacją traktatów międzynarodowych bez wdania się w „drażliwe" kwestje.

Próby te, czy są czynione czy też puszcza się o nich pogłoski jako balon próbny, rząd podkreśla specjalnemi pociągnięciami, pomyślanemi jako nastraszenie. Ma niem być groźba rozwiązania Sejmu — niewiadomo tylko, kto się tej groźby więcej boi: centrolew czy sanacja. Ostatecznie rozwiązanie Sejmu jest środkiem konstytucyjnym, ale my już tak jesteśmy przyzwyczajeni do rozmaitego naginania konstytucji, że i ten prosty środek musi mieć swój haczyk. Jest nim podany wczoraj przez prasę kwestjonarjusz do starostów z zapytaniem, jak opinja przyjmie rozwiązanie Sejmu i — co ważniejsze — czy rozwiązanie bez równoczesnego rozpisania wyborów zostanie przez opinję spokojnie przyjęte.

Niema chyba dwóch zdań, że ta druga możliwość oznacza bezceremonjalne podeptanie imperatywnego przepisu, że równocześnie z rozwiązaniem musi nastąpić ogłoszenie wyborów w terminie 90-dniowym. Czy jednak u nas nie praktykowano już takiego bezceremonjalnego łamania wyraźnych przepisów? Choćby tylko nominacja p. Cara głównym komisarzem wyborczym była takiem złamaniem, nie mówiąc o codziennych w tej dziedzinie praktykach. Jak się raz zaczęło, dalsze kroki idą już bez trudności.

Charakterystycznem jest, że wiadomość o tym kwestjonarjuszu do starostów dostała się do prasy w 24 godzin po ogłoszeniu nominacji gen. Składkowskiego ministrem spraw wewnętrznych. Można bez narażenia się na zarzut fałszywego prorokowania powiedzieć, że p. Składkowski powołany został dla ściśle określonej misji: dla przeprowadzenia zarządzeń — takich czy innych — na wypadek rozwiązania Sejmu. On, spodziewają się, będzie miał silniej w garści starostów i ich organa wykonawcze: policję, aniżeli to potrafiłby p. Józewski. Będą wybory: p. Składkowski ma już praktykę, ma zresztą — narazie w nieoficjalnym charakterze — p. Świtalskiego jako szefa sztabu - - wyborczego; nie będzie wyborów — on ma za zadanie strzec „ładu i porządku", czyli nadać formalnej dyktaturze wygląd cmentarza.

Daleko, nieprawdaż, zaszliśmy, jeżeli o takich ewentualnościach wogóle się mówi. Co to za niezwykła rzecz usunąć Sejm bez zwykłych formalności zwoływania i zamykania sesji! Raz przecież dobra gospodyni robi generalne porządki w mieszkaniu, przesuwa i zmienia meble, niepotrzebne albo zawadzające wyrzuca do lamusa. A dla tego rządu, dla tego systemu Sejm jest nietylko zbytecznym, ale grubo zawadzającym meblem. Pomyśleć tylko: Sejm chce usunąć pewnych ministrów, chce kontrolować wydatki, chce wogóle, aby wszystko działo się, jak ustawy postanawiają. To jest zachcianka dla systemu nieznośna, na to on nigdy się nie zgodzi; nie mając skodyfikowanych jeszcze „luzów" w konstytucji, stwarza je w praktyce i niech potem ktoś powie: u nas jest czy niema dyktatury?

U nas mówi się, że wszystko dzieje się we formie niespodzianki; dzieje się akurat przeciwnie niż powszechnie przypuszczano. Ależ nie, wszystko dzieje się po całkiem prostej linji, którą sobie nakreśliła „miarodajna osoba": nie dopuścić Sejmu do pracy. Metody są różne, ale treść zawsze tasama. Co za różnica odroczyć sesję na dni 30 przed jej otwarciem czy rozwiązać Sejm na nieograniczony czas? Różnica tylko kalendarzowa: miesiąc, rok, dwa — efekt jest tensam: Sejm nie pracuje, nie przeszkadza rządowi w jego „pracy". Maluczko, a za p. Składkowskim kto jeszcze wróci pod kątem widzenia osiągnięcia tego efektu? Starostowie wiedzą, jaką odpowiedź „zgóry" chcianoby otrzymać i dadzą ją taką, jakiej pragną. Czy to będzie zgodne z zapatrywaniem opinji publicznej, o takie drobnostki sanacja nigdy nie dbała. Ma wszak aparat prasowy, który na rozkaz ogłosi „spontaniczne" uchwały entuzjazmujące się dla wszystkiego, co sanacja uzna za dobre — dla siebie.

Pożyczka budowlana a Kraków

Wyłożona przez rząd do subskrypcji pożyczka budowlana w wysokości 50 miljonów zł. w złocie zostanie niezawodnie pokryta jako papier stanowiący dobrą — ze względu na wysokie premje — lokatę kapitału. Już przed kilku tygodniami, gdy ogłoszono odnośne rozporządzenie, wyraziliśmy pogląd, że źle się stało, że rząd nie skorzystał z dzielonego mu przez Sejm pełnomocnictwa do zaciągnięcia 100 miljonowej pożyczki z tego powodu, że 50 miljonów to zaledwie kropla w ogromnem zapotrzebowaniu budowy mieszkań i — co także odgrywa wielką rolę — dania zatrudnienia szeregowi przemysłów.

Stało się — rząd pożycza tylko 50 miljonów. Jak je rozdzieli między miasta cierpiące najsilniej wskutek nędzy mieszkaniowej i bezrobocia? Narazie dowiedzieliśmy się z podanej przez PAT wiadomości, że z 50 miljonowej pożyczki budowlanej otrzyma Warszawa 17 miljonów — trzecią część całej pożyczki. Niewątpliwie Warszawa jako stolica i jako środowisko miljonowej ludności ma wielkie zapotrzebowanie mieszkaniowe, z drugiej jednak strony chcielibyśmy wiedzieć, **ile z tej pożyczki otrzyma Kraków** na swe stosunkowo niemniejsze potrzeby.

Wiadomo, że **w państwowym budżecie budowlanym Kraków został silnie poszkodowany.** Z trudem udało się uzyskać — okrojone — kredyty na wykończenie kilku tylko rozpoczętych budowli państwowych, o alimentowaniu budowania prywatnego niema mowy. Także z funduszów budowlanych, któremi dysponuje Bank Gospodarstwa Krajowego, a więc pośrednio państwo, Kraków otrzymuje minimalną, zdaje się, niecałe 2 miljony wynoszącą sumę, która jest niczem wobec zapotrzebowania.

Dlaczego to forytowanie, niepomiernie wysokie, Warszawy, a takie pokrzywdzenie Krakowa? Nie chcemy powoływać się na to, że Kraków jest miastem zabytków; dla nas ważniejszą jest rzeczą zrobienie z Krakowa miasta żywego, w którem życie pulsowałoby w odpowiedniem obramowaniu — na to potrzebne są domy, potrzebne są mieszkania dla ludzi, którzy pamiątki historyczne ożywiliby nowoczesnym ruchem przemysłowym i handlowym.

Na inicjatywę prywatną niema co liczyć. Ta już od dziesiątka lat, o ile idzie o ruch budowlany, zamarła i niema widoków, aby samorzutnie obudziła się do nowego życia. Tylko państwo może tu poradzić; tylko ono może własnemi i pożyczonemi środkami zrobić inny niż teraz widzimy obraz i budować na każdej ulicy, nie jak teraz na każdej dziesiątej po jednym domu. Zanim pożyczka budowlana będzie rozdzielona, apelujemy do odnośnych czynników: nie zapominajcie o Krakowie, nie krzywdźcie Krakowa. Muzeum, jakiem ma być Kraków, to piękna rzecz, ale w Krakowie oprócz przyjezdnych są też i swoi, którzy chcą w domach mieszkać i domy budować, aby z tej pracy żyć.

Stan bezrobocia

Podług danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 24 do 31 maja włącznie, bezrobocie **zwiększyło się** w PUPP. Lwów o 505 i woj. śląskie o 190, **zmniejszyło się** zaś w PUPP.: pow. warszawski o 1.843, Stanisławów o 1.270, Częstochowa o 853, Łódź miasto o 848, Biała o 799, Poznań o 735, Lublin o 714, Radom o 702, Ostrowiec o 698, Przemyśl o 618, Równe o 468, Chrzanów o 439, Wilno o 364, Piotrków o 352, Toruń o 347, Sosnowiec o 306, Grudziądz o 291, Radom o 287, Bydgoszcz o 231, Gdynia o 224, Ostrów o 221, Kielce o 10, Drohobycz o 133, Łódź okręg o 119, Brześć n. B. o 106 i t. d.

Ogółem bezrobocie zmniejszyło się oficjalnie o 11.882 osoby i wynosiło na 1 czerwca **228.331 osób.**

UWAGI

Co to jest Haiçabia?

P. Świtalski, były — pożal się Boże — prezes Rady ministrów, zakomunikował łaskawie narodowi, że słynne swe „wywczasy" zeszłoroczne spędził bynajmniej nie w Biarritz, ale w „miejscowości nikomu bliżej nie znanej, zwącej się Haiçabia"...

Warto tedy stwierdzić, że „miejscowość Haiçabia" jest dobrze znana wszystkim snobom Europy i Ameryki o miljonowych fortunach. Haiçabia posiada istotnie jeden jedyny hotel, albowiem snobizm polega w danym wypadku na... „oderwaniu się" całkowitym od „tłumu"; ów hotel samotny ma własną plażę — bez „tłumu", własną... hodowlę homarów, słowem wszystko, jak w bajce, w której p. Świtalski zapragnął odegrać rolę Kopciuszka.

I to jest właśnie i śmieszne i niesmaczne zarazem..

L.

Główny urząd statystyczny znów chciał obliczyć zniżkę

KOSZTÓW UTRZYMANIA O 4.4%

Na środę 4 bm. zostało w Warszawie zwołane posiedzenie komisji do badania zmian kosztów utrzymania przy głównym urzędzie statystycznym w Warszawie. Podkreślić należy, że posiedzenie to nie dochodziło do skutku **przez cztery miesiące** z rzędu na skutek braku quorum, tak iż na posiedzeniu środowem trzeba było ustalić wyniki za cztery ostatnie miesiące od lutego poczynając.

Wnioski GUS. przewidywały dalszą zniżkę kosztów utrzymania w sumie o 4.4%. W styczniu br. Komisja wbrew wszystkim głosom przedstawicieli Związków robotniczych i pracowniczych uchwaliła zniżkę o 2.7% tak, iż zniżka za pierwszych pięć miesięcy br. sięgałaby aż 7.1%.

Od szeregu lat przedstawiciele Związków robotniczych, z reprezentantami Komisji Centralnej Związków zawodowych na czele domagają się **zmiany zasadniczej w podstawach obliczania kosztów utrzymania** w związku z jej krzywdzącym i niezgodnym z rzeczywistością układem. W końcu ub. roku przedstawiciel KCZZ. złożył w tej sprawie kategoryczny wniosek. Z wnioskiem tym solidaryzowała się większość komisji. Mimo to jednak zmian tych dotąd nie poczyniono, przedkładając w dalszym ciągu komisji do uchwalania wnioski GUS., przewidujące wciąż dalsze i dalsze rzekome obniżki kosztów utrzymania.

Jak wiadomo, zmiany kosztów utrzymania stosuje się po dziś dzień w całym szeregu gałęzi zatrudnienia. Ostatnie wnioski GUS. przewidywały spadek kosztów **w stosunku znacznie wyższym** niż dotychczas. Jednocześnie nie zrobiono nic w tym kierunku, by dotychczasową metodę obliczeń poddać rewizji.

W tej sytuacji przedstawiciel KCZZ. w komisji tow. J. Mieszkowski był zmuszony złożyć oświadczenie, że wobec niewykonania poprzednich uchwał komisji **protestuje przeciwko obliczaniu wzrostu drożyzny w trybie dotychczasowym i w posiedzeniu brać udziału nie może.**

Z oświadczeniem tem zsolidaryzowali się obaj obecni na posiedzeniu przedstawiciele Związków z grupy pracowniczej: p. Kołodziejczyk ZZP. oraz przedstawiciel warszawskiej rady Okręgowej Centr. Org. prac umysłowych p. Gacki.

Posiedzenie komisji do badania zmian kosztów utrzymania wobec powyższego **nie doszło do skutku.**

Legendy żywe i malowane

Podawaliśmy krążącą po Warszawie wersję, jakoby p. Stpiczyński zamierzał wznowić „Głos Prawdy".

Sjonistyczny „Nasz Przegląd", przywiązując nie proporcjonalną, przesadną wagę do tej pogłoski, zaopatrzył ją następującym komentarzem:

„Grupa dawnych radykałów z p. Wojciechem Stpiczyńskim na czele zamierza wskrzesić „Głos Prawdy", aby dać wyraz **rozczarowaniu z powodu panującego obecnie „kursu".**

Grupa tak zwanych „naprawiaczy ustroju", skupiająca się dokoła „Przełomu", zabrała się energicznie do zbadania przyczyn **kryzysu ideowego, panującego wśród piłsudczyków".**

Na to replikuje „Rzeczpospolita":

„Trzeba jeno powiedzieć, że właśnie te grupy reprezentują bardzo małe wpływy faktyczne.

Obecnie rządzą nie ci, **którzy mniej lub więcej słusznie przyznają się do marszałka Piłsudskiego, ale ci, do których przyznaje się Piłsudski".**

Zapewne i w wymienionej grupie dawnych piłsudczyków, którzy są świadkami metamorfoz sanacyjnych mogą się odzywać głosy: dlaczego, dokąd?

Co znaczy polityka szukająca ustawicznego pogłębiania przepaści, dzielącej obóz sanacyjny od ludu, co znaczy kolejne odwiedzanie magnackich dworów — ostatnio Jabłonny? Czem jest „Nowa Kadrowa", goszcząca w policyjnym budynku, a czem była kadrówka?

Rozumie się, ci, którzy porośli w dygnitarstwa, inaczej patrzą na swą przeszłość. Jej ogromnej części już nie odczuwają, tej części, która wiązała się z ich ideologią, przeważnie PPS-ową. Zaparli się jej czerwieni — tak jak odzwyczaili się od swoich dawnych niedostatków — pociągają ich karmazyny...

Dzisiejszość ich jest inną, a wrogą tamtej atmosferze, która ich właśnie powiodła była na chlubne szlaki legjonowe... Ale są przecież tacy, którzy za przykładem tamtych odstrychnęli się od kierunków ideowych, z których wyrosła była walka o niepodległość, a nie wypłynęli na takie stanowiska, któreby ich zbliżały do sfer wielkopańskich i lewjatańskich, do tych, którzy teraz zażywają jak najlepszej reputacji u góry. Takim niekiedy robi się markotno.

* * *

Feljeton nasz z podpisem: **Były,** jasno zarysował różnice pomiędzy dawnymi legjonistami, którzy nie wyrzekli się swoich idej społecznych, a tymi, którzy roztrwonili skarby Legendy, **pokryli ją nalotem, zacierającym jej linje.**

* * *

Świat, interesujący się dawnem malarstwem, miał przed sobą ostatniemi czasy — w dziedzinie sztuki — temat, budzący podobne refleksje.

Hans Holbein (młodszy), którego portrety tworzą chlubę malarstwa XVI wieku, za pobytu swojego w Londynie sportretował był między innymi Wiljama Buttsa, syna nadwornego lekarza Henryka VIII. Otóż potomkowie przechowali portret swojego przodka, i szczycili się nim, jako dziełem tak znakomitem. Tymczasem wątpliwości znawców dzisiejszych ich wiarą wstrząsnęły... Utrzymywali oni, że malowidło to nie może się mierzyć z twórczością Holbeina — i co przekonać mogło laików, że strój, zakrój brody, wiek modela, są późniejsze, niż epoka, w której Holbein mógł obraz wykonać — przypadają już na czas, kiedy on nie żył. Wreszcie przy użyciu promieni roentgenowskich stwierdzono, że pod portretem widzialnym kryją się jakieś inne kontury. Powierzono specjaliście mozolną i odpowiedzialną czynność zeskrobania farb osłaniających domniemany oryginał Holbeina.

Zabieg ów udał się znakomicie — „zmartwychwstałe" arcydzieło Holbeina zajaśniało tem żywiej że całun farb obcych tworzył dlań warstwę ochronną. Ale znów okazało się, że i to nie jest autentyk holbeinowski — i znów stwierdzono, że pod odsłoniętem malowidłem kryje się obraz głębszy. Wkońcu doszukano się prawdziwego Holbeina.

Dlaczego ów model, niewątpliwie świadomy sławy Holbeina, któremu powierzano portretowanie na dworze królewskim, decydował się na zacieranie znakomitego portretu? Tłumaczyć to można w ten sposób, że w miarę, jak porastał on w zaszczyty, wolał przysłaniać swoją bardziej szarą przeszłość, i pysznić się bogatym strojem, szerokim łańcuchem złotym na szyi itd. Wszak miał on „zaszczyt" goszczenia nawet królowej Elżbiety.

Ale legenda holbeinowska była zato tak droga jego odległym potomkom, że wniwecz poszły kosztowne stroje i złote łańcuchy, aż obnażono to, z czem wiązała się chwała prawdziwa...

Z ruchu socjalistycznego

WIECE PPS W POWIECIE TARNOWSKIM

W ciągu ostatnich dwóch miesięcy odbyło się w tarnowskim okręgu wyborczym wiele wieców, zgromadzeń i konferencyj, z których najważniejsze wymieniamy.

Wiec w dniu 5 kwietnia w sali Domu robotniczego w *Tarnowie* był potężną manifestacją przeciw gospodarce sanacyjno-sjonistyczno-rewolucyjnego magistratu miasta Tarnowa. Rada miejska bez dyskusji uchwaliła jednomyślnie budżet miasta, który na wiecu poddali bezwzględnej krytyce tow. Kasper Ciołkosz, Batist i poseł Adam Ciołkosz. Jednogłośnie uchwalono rezolucje z bardzo ostrym protestem przeciw gospodarce grup burżuazyjnych, rządzących miastem niepodzielnie oraz przeciw budżetowi i wręcz bezczelnemu podziałowi subwencyj w tym budżecie.

Należy ponadto wymienić konferencję mężów zaufania dnia 30 kwietnia, która zajmowała się sytuacją wytworzoną zamknięciem sesji sejmowej (referowali tow. poseł Ciołkosz i Żarek), masowe zgromadzenie w barakach miejskich na hucie (ref. tow. Ryza i Ciołkosz), zgromadzenie robotników miejskich i ceramicznych (ref. tow. Żarek i Ryza), wreszcie dwa odczyty tow. senatora Daniela *Grossa* o kryzysie gospodarczym i odczyt tow. posła *Czapińskiego* pt. „Dzieje fanatyzmu". Osobno należy wspomnieć *szereg wieców bezrobotnych*, na których referowali tow. Ciołkosz, Schab, Ziobro, Nowak i inni.

W powiecie tarnowskim odbyło się dnia 11-go maja zgromadzenie *w Bobrownikach wielkich*. — Przewodniczył wójt Jan Wojek, sekretarzował Józef Żołądź. Referował tow. poseł Ciołkosz, w dyskusji przemawiali Antoni Pikal, Franciszek Stolarz i tow. Wilk. Rezolucję przyjęto jednomyślnie.

Dnia 18 maja odbyło się zgromadzenie *w Zgłobicach*. Referował tow. poseł Ciołkosz; po ożywionej dyskusji, w której przemawiali ob. Kwaśniak i tow. Bączek, uchwalono jednomyślnie rezolucję PPS.

W POWIECIE BRZESKIM

odbył się dnia 13 kwietnia wiec pod gołem niebem *w Łętowicach*. Do prezydjum wybrani zostali Józef Kopeć, Gustaw Kwaśniak, Jan Książek. Po referacie posła Ciołkosza jednogłośnie uchwalono rezolucję PPS.

Tegoż dnia odbyło się zgromadzenie *w Bogumiłowicach* w domu Sowy, pod przewodnictwem tow. Buckiego. W dyskusji nad przemówieniem tow. Ciołkosza zabrał głos przybłąkany niewiadomo skąd Jan Wielebnowski, który zachwalał najpierw Piasta a potem BBS. Dostał odprawę, poczem zebrani uchwalili wyrazić zaufanie dla PPS.

Dnia 11 maja odbył się masowy wiec w sali domu gminnego w *Radłowie*. Zagaił tow. Piotr Piekarz, przewodniczył tow. Paweł Hamalik, sekretarzował Stan. Małek. Po referacie posła Ciołkosza przemawiali ob. Wojciech Kurtyka z Brzeźnicy i Andrzej Ziejka. Rezolucję uchwalono jednogłośnie.

Ponadto odbyły się zgromadzenia drobnych dzierżawców rolnych w *Sufczynie* i w *Woli Dębińskiej*. Na obu tych zgromadzeniach tow. poseł Ciołkosz przedstawił obecny stan sprawy przedłużenia ochrony dzierżawców. Postanowiono przystąpić do akcji petycyjnej w sprawie zwołania sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu dla ostatecznego załatwienia tej piekącej sprawy.

W POWIECIE PILZNEŃSKIM

Dnia 22 kwietnia odbył się wiec pod gołem niebem w *Pilźnie* na przedmieściu Dulczówka, na którym referował poseł Ciołkosz. Rezolucję PPS uchwalono jednomyślnie, ponadto uchwalono żądać odłączenia od Pilzna gminy Dulczówka, którą do Pilzna bezprawnie przyłączono, oraz zaniechania ściągania podatku od nieruchomości, który magistrat bezprawnie ściąga od mieszkańców Dulczówki za cztery lata wstecz!

Nadto odbyły się dwa zgromadzenia robotnicze w Pilźnie, na których referował tow. Ziemiowski z Tarnowa.

W POWIECIE GRYBOWSKIM

odbyła się dnia 27 kwietnia konferencja powiatowa PPS w *Grybowie* w sali Sokoła. Referował tow. poseł Ciołkosz, przedłożone rezolucje przyjęto jednomyślnie.

Tegoż dnia odbyło się zgromadzenie w *Stróżach*. Referował tow. Ciołkosz, rezolucję uchwalono jednogłośnie.

Ponadto odbyło się 2 kwietnia walne zebranie PPS w *Bobowej* z udziałem górników ze Stróżnej, na którem poseł Ciołkosz przedstawił sytuację polityczną i gospodarczą.

W POWIECIE GORLICKIM

odbyło się zgromadzenie 16 marca w *Rzepienniku marciszewskim*. Tow. poseł Ciołkosz omówił sytuację gospodarczą i polityczną, poczem rozważano bolączki miejscowe.

Dnia 4 maja odbył się wspaniały wiec PPS w *Moszczenicy* w sali Domu ludowego. Był to wiec, w którym wzięli udział wyłącznie chłopi, w tej najsilniejszej twierdzy stapińszczyków na terenie gorlickiego powiatu. Przewodniczył Adolf Monk, sekretarzował Jan Cegielski. Poseł Ciołkosz obszernie omówił położenie drobnego rolnictwa. Wywiązała się dyskusja, w której przemawiali Jan Monk, Adolf Mruk i Leon Gajewski. Przedłożoną rezolucję zebrani uchwalili jednomyślnie.

Tegoż dnia odbyło się zgromadzenie w sali TUR w *Zagórzanach*. Referował poseł Ciołkosz, rezolucja uchwalona jednomyślnie.

Dnia 26 maja odbyła się konferencja w *Gliniku marjampolskim* poświęcona sprawie plebiscytu w przemyśle naftowym (ref. pos. Ciołkosz) oraz zgromadzenie w tejże sprawie w *Libuszy* (ref. tow. Bocian i Ciołkosz). Dnia następnego odbył się wiec w tej samej sprawie w *Gliniku*, przemawiali tow. Haluch z Borysławia, poseł Ciołkosz i Joachim Gajewski.

O wiecach 1 kwietnia posła Ciołkosza i 6 kwietnia tow. posła Śledzińskiego w Gliniku marjampolskim „Naprzód" już donosił. Wspomnieć także należy odczyty tow. Feliksa *Grossa* o Szwajcarji i tow. posła *Czapińskiego* o drogach socjalizmu polskiego, wygłoszone w Gliniku.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Przywódca robotniczy prezydentem republiki

Prasa angielska przynosi wiadomość, że w wyniku ostatniej rewolucji w murzyńskiej republice San Domingo na wyspie Haiti, został powołany na prezydenta *Estrella Urena* przywódca tamtejszych związków zawodowych. Był on w r. 1921 delegatem na kongres Panamerykańskiej Federacji Pracy w Meksyku mieście. Przed kilkunastu laty za sprawą nowojorskich giełdziarzy armja Stanów Zjednoczonych okupowała zbrojnie San Domingo. W r. 1924 amerykańskie siły zbrojne ewakuowały San Domingo i prezydentem został Horacio Vasquez. Stał się jednak niepopularny i powstanie ludowe obaliło go. Rewolucja dokonana została bez rozlewu krwi.

San Domingo leży na wyspie Haiti z grupy Wielkich Antyllów, ma 4.857,9 kilometrów kwadratowych obszaru i przeszło 900 tys. ludności, złożonej z murzynów i mulatów.

Wiadomości polityczne

PANCERNIK NIEMIECKI W GDAŃSKU

Niemiecki krążownik pancerny „Koln", odbywający podróż po morzu Bałtyckiem, przybędzie do Gdańska w dniu 20 bm. i zostanie do 23 bm., poczem odjedzie na dwa dni do Sopot. Krążownik „Koln" posiada wyporność 6.000 ton, załoga jego składa się z 510 ludzi, uzbrojenie jego stanowi 9 dział 15-centimetrowych, umieszczonych w trzech wieżach, cztery działa 8.8-centimetrowych i 12 rur do wypuszczania torped. Prasa gdańska, podając powyższe dane, donosi z wielką radością o przyjeździe krążownika, uważając przyjazd krążownika za dalszy dowód nierozerwalnych węzłów, łączących Rzeszę niemiecką z Gdańskiem.

KONGRES PRZYJACIÓŁ LIGI NARODÓW

W Genewie obraduje kongres związków i stowarzyszeń przyjaciół Ligi narodów. Na inauguracyjnem posiedzeniu, na którem obecny był sekretarz generalny Ligi narodów sir Eric Drummond, wygłoszono szereg przemówień o zadaniach Ligi narodów w zakresie współpracy stowarzyszeń, reprezentowanych na kongresie, w urabianiu opinji publicznej w sprawach, któremi zajmuje się Liga. Kongres wyłonił szereg komisyj dla sprawy wychowania, ekonomicznych, społecznych, mniejszościowych, politycznych i prawnych. Liczba delegatów obejmuje około 200 osób. W tej liczbie z *Polski* przybyli pp. Handelsman, Löwenherz, Łypacewicz, Nagórski, Sokal, Stroński, ks. Wójcicki i Chrzanowski.

ZMIANY W RZĄDZIE ANGIELSKIM

Według oficjalnego komunikatu została przeprowadzona następująca rekonstrukcja gabinetu: Thomas, lord pieczęci prywatnej i minister bezrobocia, został przeniesiony na stanowisko sekretarza stanu do spraw dominjów. Lordem pieczęci prywatnej został Harsthorn, przedstawiciel partji pracy w komisji indyjskiej Simona. Ministrem rolnictwa w miejsce Buxtona, powołanego do Izby lordów, mianowano Addisona. Tekę górnictwa opróżnioną przez dymisję Ben Turnera, objął Shinwell, podsekretarz ministerstwa wojny. Na stanowisku ministra kolonij nie nastąpiła zmiana, tekę tę w dalszym ciągu piastuje lord Passfield.

ZATARG WYZNANIOWY NA MALCIE

Ogłoszona przez rząd angielski wymiana not z Watykanem w sprawie sporu religijnego na Malcie komentowana jest ogólnie jako *zaostrzenie opozycyjnego stanowiska Wielkiej Brytanji wobec Watykanu* w sprawie Malty. Zawarte w ostatniej nocie zdanie, iż „taktyka Watykanu oznacza wtrącanie się do spraw wewnętrznych imperjum brytyjskiego", uważane jest za *bardzo ostry zwrot*, skierowany przeciw papieżowi oraz za dowód decyzji Wielkiej Brytanji utrzymania prestiżu premjera Malty Stricklanda wbrew określeniu go przez Watykan, jako „persona ingrata".

Z letnisk i uzdrowisk

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Troki, w czerwcu.

Przypuszczam, że jeszcze długie czasy będę miał sposobność, ale i konieczność pisać o zaniedbaniu naszych letnisk i uzdrowisk. Bo gdzie człek ruszy, gdzie nogę postawi na jakimkolwiek zakątku naszej ślicznej, polskiej krainy i spojrzy na to, lub owo letnisko, czy uzdrowisko, to — mimowoli — i złość się musi i na płacz zebrać się mu może. W świecie całym trudnoby było zebrać razem tyle pięknych miejscowości klimatycznych co ma Polska, ale trudno byłoby i w całym świecie spotkać tyle zaniedbania, tyle niedoceny i tyle pietwotności letnisk i uzdrowisk co u nas.

Nie pierwszy raz pisze się o macoszem traktowaniu spraw uzdrowiskowych przez Rząd. Lecz na barki samego rządu trudno spychać dźwig ciężaru odpowiedzialności za wszystko co się dzieje w gospodarce uzdrowiskowej... Trudno. Jest więcej stron, które muszą podzielić się odpowiedzialnością ową, zrozumieć ją i imać się zabiegów usuwających przeszkody, czy szkody. Wyczuwam małe zgranie się sfer w tych zagadnieniach mających współdziałać i nie widzę zespolenia, uzgodnienia i współpracy racjonalnej, planowej i przewidującej. Dużo mi wygląda na dyletantyzm i na chodzenie po omacku.

Niedawno odbywał się Zjazd balneologiczny w Krakowie. Przebieg Zjazdu znam z bardzo skromnych sprawozdań pism, a o przedmiocie samym czyta się niewiele. Jakiś artykuł tu i ówdzie się zatraci w dzienniku, tu i ówdzie przygodny korespondent wytnie opis wycieczki do zdrojowiska. Zjazd balneologiczny obesłany został przez balneologów tylko, nie zainteresowano nim ani sfer poselskich, ani sfer rządowych, nie było na nim ani posłów, którzy temi sprawami się interesują, ani przedstawicieli departamentu służby zdrowia, którzy też mieliby i mają dużo do powiedzenia. Po tem nie dziw, że Dyrekcja służby zdrowia już dwa lata planuje objazdy Sejmowej Komisji zdrowia po uzdrowiskach, a nie ma komu ją zaprosić i planowe, celowe objazdy ustanowić. Wygłoszono referaty. Postanowiono domagać się od rządu założenia instytutu balneologicznego w Krakowie, utworzenia katedry balneologji w Krakowie i t. d. Rad teoretycznych będzie po wierzchołki drzew, tylko praktycznych wykonań zbierze się.. w garść. Bo u nas, to już tak — najlepsze poczynania kończą się na ustach i na planach.

Pewną ruchliwość zaczyna objawiać „Orbis", to prawda. Dyrekcja Związku Uzdrowisk polskich krząta się też, jak może, ale ta cała propaganda równa się jeszcze poruszaniu się muchy w mazi.

W tym roku, jak i po inne lata — mam zamiar zwiedzić znów — ile zdążę — letnisk i uzdrowisk, by opisami lubych miejscowości zainteresować czytelników „Naprzodu". Pragnę tych opisów dostarczyć jak najwięcej na ile tylko redakcja użyczy miejsca.

* * *

Bawiąc w pierwszych dniach maja w przezemnie szczególnie ulubionem Wilnie, nasłuchałem się dużo o pięknej okolicy tego lubego miasta, a choć nie rozporządzałem czasem, by urządzić kilka wycieczek w koło, to nie podarowałbym sobie, gdybym choć w jedną miejscowość nie wleciał. Na tą jedynaczkę wybrałem miasteczko Troki.

Z Krakowa do Trok piękny ziemi szmat i kawał. Ośm godzin pociągiem pospiesznym do Warszawy, z Warszawy do Wilna drugie ośm i także pospiesznym, a z Wilna autobusem (bardzo porządnym) jeszcze 29 kilometrów drogi w dobrą godzinę się przebywa. Połączenie wygodne. Do Wilna z Warszawy przyjeżdża się o 8 rano a o 9.45 z placu Orzeszkowej ładuje się człowiek do Troków. Prawie 2 godziny ma się czasu i śniadanie połknąć i przed Ostrą Bramą się pomodlić, a i po Wilnie troche narozdziawiać ust szeroko. Należy jednak z ładowaniem się nie ociągać na ostatnią chwilę, bo wozy zawczasu przepełnione bywają i odchodzą regularnie. Drugi wyjazd w samo południe. Z Trok powrót od godziny 15.30 co godzinę możliwy aż po 20.30. Najpóźniej wyjeżdżając trafi się na kolację do Wilna i na pociąg pospieszny, jaki o 23 jedzie do Warszawy. Wygodnie i przyjemnie.

Troki są miejscowością ślicznie położoną nad jeziorem Galwa, z ruinami zamku Kiejstuta, który tu miał początkowo swą rezydencję, póki nie przeniósł ją do Wilna. Mieścina sama marnie się przedstawiająca, nawet w dzień targowy na jaki trafiłem, jest typowem, zaniedbanem miasteczkiem przez półtorawiekowy okres rządów carskich. Znać obecnie już i rękę rządów polskich i starania zarządu miasta, ale wszystko jeszcze w powijakach na lepsze i milsze. Domy mieszkalne przeważnie gontem kryte, jakiś w pretensjach ogród miejski, zabudowania wojskowości ze straży granicznej z „teatrem" żołnierskim, świątynie, jedna karaicka. Ludność miła i w mowie i zachowaniu się. Śpiewa z „litewska", grzeczna i uczynna, zdaje się obeznana w obcowaniu z gośćmi. Znalazłem i przybytek: „Liga morska i rzeczna". Na łódce wiosłowej wybieramy się na jezioro dla rozejrzenia się i dla dotarcia do ruin zamku. Po drodze spotykamy budujący się nad jeziorem nowy przybytek „Ligi morskiej i rzecznej", piękny, piętrowy, murowany dom, jaki dostąpi otwarcia w Zielone Świątki. W oddali bieli się na prawo pałac hr. Tyszkiewicza, przed nami ruiny Kiejstutowego zamku. Na brzegach jeziora — w różnych stronach — łódeczki o nazwach: „Warszawianka", „Halma", „Lusia", „Krakowianka". Przez sentyment płyniemy na „Krakowiance". Zajeżdżamy na wyspę — idziemy do ruin. Robią na nas osobliwe wrażenie, ale jakieś inne niż Czorsztyn, niż Odrzykoń. Z odrzykońskiego zamku widzi się po Jasło, Krosno i Rymanów piękno natury, Wisłok u stóp, a tu bardzej zaczarowane zamczysko i w koło, poza miasteczko litewskie pustkowie, a zamczysko jakby w głuszy pływało, czy kąpało się w jeziorze, zamyślone, zadumane nad przeszłością po której nie dużo już znaków. Przechodzimy polaną pod zamek. Młódź żeńska pod opieką księdza rozłożyła tu obóz. Kopanie piłki w robocie, hałasowanie, śpiewy, gramofon wydziera „Wspomnij mnie", „Pensylwanje" i inne piosenki, a księżunio zapalczywie przetraca kurczaka i spłukiwa zapewne nie wodą z jeziora. „Cerber" pilnujący zamczyska zjawia się do oprowadzania. Poczciwina opowiada co może i pokazuje prace koserwatorskie około ruin, narzeka tylko, że rząd dał w tym roku tylko 25 tysięcy, a tu wszystko drogo, bo murarz jeden kosztuje 6.20 na dzień. Z historji zamku powiada coś nie coś, oraz pokazuje miejsce, po którem przed kilku laty spinał się chłopiec, „kamień się urwał mu na głowę i zabił go na śmierć". Prawdopodobnie tem opowiadaniem przestrzega przed naśladowaniem czegoś podobnego i żeby nikogo na to nie brała chetka. Godzinę przełaziliśmy po zamczysku i napawiali się cudownym widokiem na jezioro. Powietrze tu boskie, pogoda, jakby na zamówienie, dopisała, zaczynamy poczuwać, żeby się ta i co zjadło. Wracamy łódką skąd wyjechaliśmy. Wybieramy się na pożarcie jakiego pokarmu. Wchodzimy do bardzo pierwotnie urządzonego baru, ale zachwalone nam szczupaki podano nam świeże, sporządzone na maśle i smacznie. Za 3 porcje i jedną wódkę zapłaciliśmy 7 złotych.

W późniejszym sezonie zatrzęsie się tu od letników i turystów. Tych drugich już teraz dosyć się włóczyć zaczyna i to z różnych stron Polski. Najwięcej z Warszawy, ale trafiają się z innych miast ze Lwowa i z Poznania nawet. O Krakowian nie zdołałem się dowiedzieć. Przypuszczam, żebym i o tych zdołał się dopytać.

Na piątą po południu musiałem być w Wilnie — więc wrócić się trzeba było na ową godzinę. Jak mus to mus — mus to wielki pan.

Zbiera mię wielka ochota jeszcze dalej wybrać się na północ Wileńszczyzny — w brasławskie i święciańskie, dawno się już kusze zwiedzić Druskieniki i o Werki zawadzić muszę. Z dworca kolejowego Druskienik jeszcze 18 kilometrów do Zakładu kąpielowego w Druskienikach. Wygodne i częste autobusy przewożą w pół godziny, czy 40 minut. A z każdej wycieczki opiszę wrażenia, które oby zachęcały coraz liczniejszych rodaków do zwiedzania stron ojczystych i do napawania się widokiem licznych cudów natury w naszej Ojczyźnie.

Im więcej się zwiedza Polskę, tem więcej rozkoszuje się człowiek w Jej pięknie, opiewanem przez poetów i pisarzy.

St. Sz.

Demonstracje bezrobotnych w Brzesku

We wtorek 3 bm. przybyło kilkuset bezrobotnych robotników budowlanych z Jadownik do Brzeska, domagając się pracy lub pomocy od władz. Demonstranci wysłali delegację do starosty, imieniem której tow. Stanisław Gurgul przedstawił ciężkie położenie bezrobotnych i zażądał zajęcia się władz ich położeniem. Starosta przyrzekł podjąć w województwie odpowiednie kroki, poczem demonstranci rozeszli się, tym razem w spokoju.

Z życia robotniczego

Przegląd tygodniowy

„W PEŁNI SEZONU"...

Jesteśmy w pełni sezonu budowlanego... tak przynajmniej zwykło się nazywać okres miesięcy letnich wyzyskiwanych na całym świecie dla wykonywania robót budowlanych. Na całym świecie, **ale nie w Polsce!**

Tegoroczny sezon budowlany u nas mija bowiem pod znakiem **prawie zupełnej martwoty**, przybierającej, po za Warszawą i nielicznemi miastami górnośląskiemi, **rozmiary wprost katastrofalne.**

W parze z bezrobociem, będącem dla wielotysięcznych rzesz **murarzy, cegiarzy, kaflarzy, cieśli, kamieniarzy, malarzy** itd. itd. klęską życiową, idzie przez Polskę niszcząca fala **REDUKCYJ ZAROBKÓW** tych wszystkich robotników, którzy mają jakiekolwiek zatrudnienie.

Na całem Pomorzu obniżono płace **o 10%**; w Poznańskiem, w przemyśle budowlanym panuje stan bezumowny, przedsiębiorcy bowiem zdążając do obniżki płac dotychczasowych wypowiedzieli tamtegoroczną umowę zbiorową i proponują „skromne" obniżenie zarobków o **15—30%...** W częstochowskiem w całym przemyśle ceramicznym (17 cegielń) usiłują przedsiębiorcy obniżyć płace robotników ceglarskich zarabiających dziennie po 4 złote 24 grosze o **27%!...** We Wschodniej Małopolsce zaniedbanej pod względem budowlanym jeszcze bardziej niż województwa zachodnie i centralne, nie buduje się prawie nic, tam zaś, gdzie się buduje, murarzom (a więc robotnikom kwalifikowanym) proponuje się po 5, a nawet po 4 zł. dziennie!... W ceglarstwie lwowskiem również zredukowano (bądź też usiłuje się zredukować) płace, tych chyba najbardziej wyzyskiwanych robotników, jakimi są ceglarze.

W cegielniach warszawskich i w województwie warszawskiem (np. powiat grójecki) utrzymuje się do dziś pańszczyźniana forma pracy, polegająca na tem, że do gliny staje ceglarz (strycharz) **wraz z całą rodziną** (często z kilkoletniemi dziećmi włącznie) — zarobek zaś obliczony od 1000 cegieł wypłaca się głowie rodziny, traktując pracę kobiet i dzieci jako bezpłatną pomoc...

Województwa wschodnie nie dają wogóle zatrudnienia robotnikom budowlanym z tej prostej przyczyny, że się tam wogóle nic nie buduje...

Jesteśmy zatem **„w pełni sezonu"**, jakiego jeszcze Polska nie pamięta.

Wielokrotnie na tem miejscu wskazywaliśmy na związek, jaki zachodzi pomiędzy przemysłem budowlanym a całym szeregiem przemysłów pokrewnych, związanych z budownictwem i od niego uzależnionych. Widząc ten związek i doceniając jego gospodarcze znaczenie twierdzimy, że jeżeli najbliższe tygodnie nie wpłyną na ożywienie się przemysłu budowlanego, to rok 1930, piąty rok „radosnej twórczości", zamieni się na rok katastrofy gospodarczej.

Wiesław Wohnout.

W stolarniach

REWIZJA UMOWY ROBOTNIKÓW STOLARSKICH I MASZYNOWYCH W KRAKOWIE

Z dniem 30 czerwca br. wygasa stara umowa cennikowa między organizacją robotników przemysłu drzewnego a Cechami (grupa I, II i III) właścicieli zakładów stolarskich, zawarta w dniu 15 czerwca 1928 roku w Krakowie. W dotychczasowej umowie dał się szczególnie dotkliwie odczuć brak jednego punktu, normującego **sprawę uczniów.** Wzmagająca się z każdym dniem **liczba bezrobotnych**, wypływająca z zastoju w przemyśle stolarskim, nie pozwala na dalsze wytwarzanie nadmiaru robotników stolarskich. Wobec kryzysu gospodarczego, jaki przeżywamy, **niema nadziei na polepszenie się konjunktury w zawodzie stolarskim w najbliższej przyszłości.** Nie możemy więc powiększać armji bezrobotnych stolarzy.

Płace robotników tychże oraz robotników maszynowych wymagają rewizji. Dotychczas opieraliśmy się na orzeczeniach Głównego Urzędu Statystycznego, które wykazują w jednym miesiącu zniżkę (?), a w następnych zaś minimalną zwyżkę, w gruncie rzeczy jednak drożyzna w ostatnich dwóch latach **znacznie wzrosła**, nadto ze względu na zastój w stolarstwie oraz na szaloną konkurencję pp. majstrów potrafiono jeszcze **obniżyć** płace robotnikom w ten sposób, że jeżeli robotnik odszedł z jednego zakładu stolarskiego do drugiego, to nie otrzymywał takiego samego wynagrodzenia, lecz znacznie **niższe.** Gdy powrócił po kilku miesiącach z powrotem do pierwszej pracowni, — również nie otrzymywał tej samej płacy, jaką miał poprzednio z wyjątkiem kilku robotników pracujących po kilka lat w jednej firmie, którzy pozostali na stałej płacy.

Stwierdzamy publicznie, że robotnicy stolarscy, którzy sobie wywalczyli drogą walki strajkowej 10 procent podwyżki w 1928 roku nietylko, że nie otrzymują tamtegorocznej płacy, lecz tym sposobem jak wyżej wyjaśniamy, **doszli do płac o 30% obniżonych!**

Aby uniknąć w przyszłości podobnych wydarzeń, oraz aby wyrządzoną krzywdę naprawić, — zbieramy się w tym miesiącu na wspólną konferencję z majstrami, by szczegółowo omówić dotychczasowe warunki pracy i płacy, by omówić **sprawę ograniczania uczniów**, a szczególnie, by zapobiec **upadkowi** zawodu stolarskiego, co powinno leżeć na sercu nietylko robotnikom, — lecz także **majstrom stolarskim.**

Uważamy, że na wspólnej konferencji dojdziemy do obopólnego zrozumienia i zejdziemy na właściwą drogę, po której rozumni obywatele kroczyć powinni.

M. Łachecki.

Na kim się oszczędza

ILUSTRACJA DO SŁÓW P. SŁAWKA

Mimo zapewnień p. premjera Sławka, że mimo niepomyślnej konjunktury i dużego bezrobocia, — płace robotnicze nie są obniżane, skonstatować należy, że jednak zarobki robotników i to **państwowych** są obniżane. Mianowicie **dyrekcja robót publicznych w Krakowie obniżyła dnia 2 czerwca br. płace drożnikom dróg samorządowych** (powiatowych), — **odejmując im za minione już miesiące** (kwiecień i maj) **15-procent. dodatek drożyźniany**, który otrzymali w listopadzie 1929 roku na skutek starań Oddziału Związku pracowników komunalnych i użyteczności publicznej w Krakowie, jako poprawę swych zarobków, wynoszących około 100 złotych miesięcznie. Przy wypłacie poborów za maj potrącono im ten dodatek za dwa miesiące **wstecz** (?!), powołując się na zarządzenie czy wyjaśnienie ministerstwa robót publicznych, że dodatku tego nie należy wypłacać drożnikom kontraktowym.

Wątpić należy, czy tego rodzaju oszczędności wpłyną na poprawę sytuacji gospodarczej, oraz czy przywiążą robotników do swojej instytucji i czy przysporzą zwolenników dzisiejszemu systemowi rządzenia.

13,516 269 robotników i robotnic

Taka cyfra robotników i robotnic wszystkich krajów zrzeszona jest **w Międzynarodówce klasowych Związków zawodowych w Amsterdamie.** — Do Międzynarodówki należy 28 Central krajowych w tem cztery Centrale pozaeuropejskie (Afryka, Argentyna, Kanada, Afryka południowo-zachodnia). Każdy działacz zawodowy powinien znać tę cyfrę, która daje pojęcie o potędze, jaką stanowi klasowy ruch robotniczy.

Czerwone harcerstwo

NAJMŁODSZA GAŁĄŹ RUCHU ROBOTNICZEGO

W związku z rozwojem organizacyj robotniczych, wystąpiła żywo **potrzeba zorganizowania najmłodszej generacji robotniczej, t. j. młodzieży do lat 16.** Dzieci proletarjatu wychowują się w zupełnem zaniedbaniu, lub też stają się **pastwą organizacyj klerykalnych, lub militarystycznych**, któ re rozporządzają ogromnemi środkami pieniężnemi.

Zachodzi zatem konieczność organizowania najmłodszych towarzyszów w organizacjach socjalistycznych, które obok wychowania społecznego, obok zasad solidarności i socjalizmu wszczepiają i zamiłowanie do krajoznawstwa i przyrody i dbają o rozwój fizyczny i zdrowotny.

Zorganizowane w ostatnich czasach w tym celu na terenie Krakowa **„Czerwone Harcerstwo"** rozwija się pomyślnie. **Wszyscy młodzieńcy do lat 16 stanąć winni w szeregach czerwonych gromad.** Apelujemy do rodziców, by dzieci swe wpisywali do „Czerwonego Harcerstwa". Informacyj udziela się w sekretarjacie Młodzieży TUR, **ulica Dunajewskiego 5, III piętro.**

WSPÓŁPRACA ORGANIZACYJ ZAWODOWYCH I ORGANIZACYJ MŁODZIEŻY TUR

Zgodnie z uchwałą Komisji Centralnej Związków Zawodowych z dnia 20 marca br. Wydział dla spraw młodzieży prowadzi prace kulturalno-oświatową w porozumieniu z organami centralnemi Organizacyj młodzieży. — Poszczególne zawodowe Związki, grupujące młodzież, winny się porozumieć z organizacjami młodzieży TUR. — Sprawa zrzeszeń zawodowych robotników młodocianych, których w Polsce brak zupełnie jest sprawą **niezmiernie pilną.**

Stąd też należy zachęcić Organizacje krakowskie do jak najrychlejszego porozumienia się z organizacją młodzieży w sprawie zorganizowania młodocianych zgodnie z poleceniami KCZZ.

W drukarstwie

OGRANICZENIE LICZBY UCZNIÓW

Na posiedzeniu komisji prawniczej Izby przemysłowo-handlowej w Warszawie rozpatrywano wniosek ministerstwa pracy w sprawie jednolitego unormowania ograniczenia ilości uczniów w przemyśle graficznym na całym terenie państwa. Po wysłuchaniu rzeczoznawców komisja uznała, *że ograniczenie to w okręgu warszawskim nie jest właściwe* z punktu widzenia interesów przemysłu graficznego, oraz że sprawa ta ze względu na różnorodne warunki lokalne powinna być traktowana *odmiennie w poszczególnych województwach* i załatwiana nie w drodze urzędowej reglamentacji, lecz *przez umowy zbiorowe między przemysłowcami a pracownikami.*

Założenie klasowej organizacji zawodowej w Mościcach

W państwowej fabryce związków azotowych w Mościcach brakło ostatniemi czasy klasowej organizacji zawodowej, któraby szczerze i uczciwie wzięła robotnika w obronę. W czasie budowy fabryki działał wprawdzie Związek robotników budowlanych, jednakże po przejściu fabryki do produkcji nie stworzono odrazu — z różnych przyczyn — organizacji klasowej, natomiast prawo reprezentowania robotników przywłaszczyli sobie Pyszyński i Piwowarczyk z frakcji rewolwerowej, płaceni **z pieniędzy państwowych** za uprawianie bezwstydnej agitacji i teroru w stosunku do robotników. Ten stan rzeczy długo jednak trwać nie mógł i ogół robotniczy coraz natarczywiej domagał się założenia organizacji.

Zwołany w tym celu na 16 maja wiec pod gołem niebem w Mościcach uniemożliwiła **banda pijanych bojówkarzy**, obrzucając zebranych kamieniami i cegłami. Od porachunku z robotnikami ochronił Pyszyńskiego i Piwowarczyka tylko kordon policji. Ten wiec jednak wywarł **wielkie wrażenie** i uświadomił jaskrawo robotnikom, czem jest BBS. To też na następny masowy wiec 4 czerwca, również pod gołem niebem, nie odważyli się bebesowcy przybyć, a tylko schowani w olszynce podsłuchiwali we trójkę, co mówią referenci i zebrani.

Na wiecu referat o położeniu klasy robotniczej, o roli BBS i o zadaniach organizacji klasowej wygłosił tow. poseł Ciołkosz. W dyskusji przemawiali tow. Antol, Wilk i Dorociński, piętnując machinacje Czumy i Pyszyńskiego. **Jednogłośnie wybrano komitet organizacyjny oddziału Centralnego Związku Robotników Przemysłu Chemicznego.** Uchwalono przedłożone rezolucje i okrzykami na cześć solidarności robotniczej i tow. marszałka Daszyńskiego zamknięto w znakomitym nastroju wiec.

Uchwalone rezolucje mają następujące brzmienie:

Robotnicy PFZA zgromadzeni w dniu 4 czerwca 1930 uchwalają:

1) **założyć** oddział Centralnego Związku Robotników Przemysłu Chemicznego w Mościcach i **przystąpić masowo do organizacji,**

2) wyrażają **wotum nieufności Pyszyńskiemu i Piwowarczykowi** jako samozwańczym delegatom i żądają ich usunięcia z tych stanowisk, oraz zaniechania wszelkiej agitacji na terenie fabryki.

3) domagają się **wyboru delegatów robotniczych przez ogół robotników w głosowaniu tajnem.**

4) żądają przywrócenia samorządu w Kasie chorych, usunięcia komisarza **i wyborów Rady delegatów Kasy chorych** oraz bezzwłocznego rozpoczęcia budowy ambulatorjum w Mościcach.

4) żądają jak najszybszego uchwalenia **przez Sejm ustawy o ubezpieczeniu na starość** oraz zniesienia przepisu, który zezwala robotnika wydalać z pracy już po 4 tygodniach choroby. Zebrani domagają się umożliwienie Sejmowi obrad celem załatwienia tych ustaw.

—ooo—

KRONIKA

Kraków, 7 czerwca.

Wycieczki TUR

POPIS STRAŻY POŻARNEJ DLA TUR

Nasi dzielni strażacy w sobotę dnia 7 czerwca odbędą dla TUR popis gaszenia pożaru na dziedzińcu koszar strażackich przy ul. Potockiego. Popisem kierować będzie osobiście naczelnik Obidowicz. W programie popisu będzie alarm i wyjazd straży do ognia, następnie powrót na podwórzec koszar, gaszenie ognia przy pomocy drabin, spinanie się strażaków na wieże, skoki strażaków z III i II piętra na płótno itd.

Po zakończeniu popisu straży odbędzie się pokaz propagandowy karetek pogotowia ratunkowego i prelekcja o znaczeniu pogotowia dla mieszkańców Krakowa.

Zbiórka uczestników w wycieczce do straży ogniowej punktualnie o godz. 6'15 wieczór przed bramą wjazdową do koszar strażackich przy ul. Potockiego.

WYCIECZKA TUR DO OJCOWA

W poniedziałek 9 bm. tj. w drugi dzień Zielonych Świąt urządza TUR wycieczkę do Ojcowa. Wycieczka podzielona będzie na dwie grupy. — Pierwsza grupa wyjeżdża z Krakowa samochodami o godz. 7'30 rano, druga o godz. 10 rano. Wyjazd z przed Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5. Powrotny wyjazd z Ojcowa pierwszej połowy o godz. 4'30 popoł., drugiej grupy o godz. 7 wieczór. Zgłoszenia przyjmuje tylko do soboty wieczór tow. Pietrucha w sekretarjacie TUR przy ul. Dunajewskiego 5 III p. Uczestnictwo w wycieczce z jazdą 3'50 zł.

WYCIECZKA TUR DO ZAKOPANEGO

Członkowie TUR, którzy biorą udział w dwudniowej wycieczce TUR do Zakopanego podczas Zielonych Świąt, mają się zebrać dziś 7 czerwca tj. w sobotę o godz. 11 w nocy na głównym dworcu przed poczekalnią II klasy. Przewodnik TUR zajmie się kupnem biletów jazdy i obejmie komendę nad wycieczką.

—ooo—

Budowa drugiego rurociągu z Bielan do Krakowa

Komitet Wodociągowy ustanowiony dla przeprowadzenia budowy drugiego rurociągu tłocznego z Bielan do Krakowa, odbył posiedzenie, na którem postanowił wykonanie robót według projektu Zarządu wodociągu miejskiego i polecił poczynienie starań o uzyskanie koncesji na budowę. Następnie przyjął Komitet do wiadomości sprawozdanie o rozpoczęciu robót przygotowawczych dla budowy drugiego rurociągu, które rozpoczęto jeszcze przed uzyskaniem pożyczki dla dania pracy bezrobotnym. Na tem samem posiedzeniu zatwierdził Komitet projekt budowy zbiornika na Woli Justowskiej, oraz budynku w Bielanach mieszczącego komorę zasuw na skrzyżowaniu rurociągów tłocznych.

—ooo—

Nowy gmach ministerstwa pracy w Warszawie

Ministerstwo pracy i opieki społecznej komunikuje: W związku z przeprowadzką ministerstwa pracy do gmachu przy ul. Długiej Nr. 38—40 biura ministerstwa mieszczące się na placu Dąbrowskiego 1, a więc wydział prezydjalny, departament pracy i główny inspektorat pracy, będą zamknięte dla interesantów w dniach 6, 7 i 10 czerwca. Natomiast biura, mieszczące się przy ul. Nowowiejskiej 45, będą zamknięte dla interesantów: departament ubezpieczeń społecznych w dniach 10 i 11 czerwca, departament opieki społecznej w dn. 11 i 12 czerwca. Przyjęcia u ministra i podsekretarza stanu zostają zawieszone do dnia 11 czerwca od 6 czerwca włącznie.

—ooo—

II. ogólnopolski zjazd polonistów

UROCZYSTOŚCI JANA Z CZARNOLASU

Wczoraj rozpoczął się w Krakowie II ogólnopolski zjazd polonistów nabożeństwem w kościele Franciszkanów, odprawionem przez ks. Hanuszka. Po nabożeństwie złożono olbrzymi wieniec od TNSW przed pomnikiem Jana Kochanowskiego w kościele Franciszkanów, poczem ruszył pochód z pocztami sztandarowemi krakowskich szkół średnich i orkiestrami do Uniw. Jagiellońskiego.

O godz. 10 rano wobec przedstawicieli władz senatu akademickiego, kuratora dr. Kupczyńskiego i wicekuratora Przyjemskiego, oraz około 300 delegatów z całej Polski odbyła się

AKADEMJA

ku uczczeniu Jana Kochanowskiego w 400 rocznicę urodzin.

„Bogu Rodzica Dziewica" — wykonał chór z orkiestrą uczniów seminarjum nauczycielskiego pod dyr. prof. Komora, poczem piękny, głęboko pomyślany referat pt. „Kochanowski jako artysta" wygłosiła dr. Zofja Schmydtowa z Warszawy. — Drugi referat: „Kochanowski, jako człowiek i obywatel" wygłosiła dr. St. Tatarówna z Krakowa. Po referatach „Tren X" odśpiewał uczeń seminarjum Kozak, a chór odśpiewał Münchheimera „Dzban" (słowa J. Kochanowskiego) i „Do mistrzów sztuki".

PLENARNE POSIEDZENIE

Bezpośrednio po Akademji w auli UJ odbyło się otwarcie zjazdu. Zagaił prof. Klemensiewicz imieniem Koła krak. TNSW, powołując na przewodniczącego prof. Gubrynowicza. Po powitalnem przemówieniu prof. Gubrynowicza, imieniem Uniw. Jagiellońskiego witał zjazd rektor prof. Hoyer, im. min. oświaty dr. Wórcicki, Pol. Ak. Umiej. prezes prof. Kostanecki, a imieniem miasta wicepr. dr. Schneider. Po odczytaniu regulaminu zjazdu wygłosił referat prof. uniw. warszawskiego dr. Zygmunt Lempicki pt.

„POLSKA I POLSKOŚĆ W NAUCZANIU JĘZYKA POLSKIEGO.

Referat podaje w części pierwszej zarówno teoretyczne (naukowe), jak i praktyczne (pedagogiczne i pedagogiczno-narodowe) motywy przebudowy polonistyki jako nauki szkolnej poza utarty i ciągle jeszcze w gruncie rzeczy dominujący schemat: język i literatura. W drugiej części rozwinięte są zasadnicze problemy tak pojętej i w swych postulatach rozszerzonej polonistyki z uwzględnieniem zarówno analizy poszczególnych objawów, jak zwłaszcza syntezy w duchu ujęcia polskości, jako pewnego jednolitego kompleksu duchowego o swoistej zawartości i swoistej formie wyrazu, z tem wszelako wyraźnem zaznaczeniem, że stanowić to winno cel i ideał, do którego osiągnięcia w teorji, a zastosowania w praktyce muszą być dopiero torowane drogi. Te drogi wytycza referat.

OBRADY W SEKCJACH

Przez całe popołudnie odbywały się obrady w sekcjach. Dla programów klas gimnazjalnych obradowano w gimnazjum IV, dla szkół zawodowych w gmachu b. Akad. handlowej, a sekcja dla seminarjów nauczycielskich w budynku seminarjum naucz. męsk. (ul. Straszewskiego).

Program dla klas I—III, opracowany przez sekcję polonistyczną TNSW w Warszawie, przedstawiła p. Wanda Kwaskowska;

program dla klas IV—V, opracowany przez sekcję polonistyczną TNSW we Lwowie, przedstawił dr. Juljusz Balicki;

program dla klas VI—VIII, opracowany przez sekcję polonistyczną TNSW w Krakowie przedstawił p. Lud. Skoczylas;

program dla szkół zawodowych przedstawił p. Kazimierz Sosnowski (Kraków);

program dla seminarjów nauczycielskich przedstawił p. Juljusz Saloni (Warszawa).

Nad programami toczyła się ożywiona dyskusja.

—ooo—

Żebraczka Zielińska została zamordowana

Jak się dowiadujemy, sekcja zwłok, dokonana na 70-letniej Marji Zielińskiej, żebraczce, zmarłej tajemniczą śmiercią przed kilku dniami przy ulicy Tadeusza Kościuszki 76, wykazała, że Zielińska zmarła gwałtowną śmiercią, wskutek uduszenia. Śledztwo w tej sprawie prowadzi sędzia śledczy Wusatowski.

—ooo—

Samobójstwa w wojsku

Popełnił samobójstwo przez zastrzelenie się z karabinu szeregowiec 12 pułku piechoty w Wadowicach Franciszek Pióro. Denat od dłuższego czasu zdradzał niechęć do życia.

Rzucił się w zamiarze samobójczym pod manewrujący parowóz na torze Nr. 4, dworzec towarowy, około 10 metrów za mostem kolejowym nad ulicą Racławicką, ogniomistrz z 5 Pom. Składnicy Uzbrojenia w Krakowie — Adam Kawa (lat 31), któremu koła parowozu odcięły głowę i zmiażdżyły dłoń lewej ręki. Kawa poniósł śmierć na miejscu.

Podpalił dom ojca

Józef Harkabuz, zamieszkały w Podsarniu, powiatu nowotarskiego, podpalił dom ojca Józefa w Podsarniu, następnie zamknął drzwi wchodowe od zewnątrz, a stojąc pod oknem, bił ojca widłami, usiłującego wydostać się z budynku, przyczem zadał mu kłute rany tak, że musiano go odwieźć do szpitala. Dom, stodoła i stajnie spaliły się doszczętnie wraz z żywym i martwym inwentarzem. Pożar nie przeniósł się na sąsiednie domy tylko dlatego, że Harkabuza stał na uboczu za wsią. Wysokość szkody narazie nie ustalona. Dom był ubezpieczony w PZUW. Sprawca zbiegł.

—ooo—

ŚWIETNE WYNIKI KONKURSU MODELI LATAJĄCYCH W KRAKOWIE. W ubiegłą niedzielę dnia 1 bm. odbył się w Krakowie eliminacyjny konkurs modeli latających województwa krakowskiego, zorganizowany przez LOPP. Do konkursu zgłoszono 131 modeli ze szkół średnich i powszechnych województwa. Z powyższej liczby wzięło udział: w klasie senjorów 30 zawodników, w klasie juniorów 26 zawodników. W klasie senjorów, grupa A, kadłubowe: 1 nagroda, Sularz Marjan, gimn. IV, 315 pkt. — grupa B, belkowy: 1 nagroda, Sarnowicz Józef, gimn. IV. 6550 pkt. — grupa C, rekordowy: 1 nagroda, Wyrobek Kazimierz, gimn. IV, 1017 pkt. — W klasie juniorów: grupa A, kadłubowy: 1 nagroda Bernal Zbigniew, gimn. IV — 615 pkt., grupa B, belkowy: 1 nagroda, Banach Jarosław, szkoła powszechna Jana Kantego —388 pkt., grupa C, rekordowy: 1 nagroda, Leśniak Albin, szkoła Jana Kantego 435 pkt. Pozatem przyznano szereg nagród 2 i 3 oraz dyplomy za precyzyjne wykonanie modeli. Nagroda poza konkursowa za najlepszy wyczyn przypadła uczniowi Państw. Szkoły Przemysłowej Sularzowi Eugenjuszowi za lot około 4,5 minut, długości 700 mtr. pkt. 3.600, model C rekordowy. W skład komisji konkursu wchodzili mjr. pil. Romanowski Zenon z 2 p. lotn., Kisielewski Wincenty i Data Edward. Uroczyste rozdanie nagród nastąpi w najbliższych dniach.

ZWIĄZEK LITERATÓW KU CZCI KOCHANOWSKIEGO urządził w studjo radjostacji krakowskiej uroczystą Akademję, wypełnioną bardzo pięknym programem o poważnej pod względem literackim treści. Słowo wstępne, pełne oryginalnych i głębokich poglądów, wypowiedział prezes Związku, znakomity dramaturg Karol Hubert Rostworowski, podnosząc fundamentalne znaczenie twórcy „Trenów" i „Odprawy posłów" dla literatury polskiej. Następnie zabrali głos przed mikrofonem dwaj krakowscy poeci: Józef Aleksander Gałuszka wygłosił pełen głębokiego wyrazu, piękny wiersz swój o Kochanowskim, zatytułowany: „Nad psałterzem Dawidowym", a Jan Pietrzycki odczytał cykl własnych, doskonałych tłómaczeń z poezyj łacińskich Kochanowskiego, na których czoło wybił się prześliczny przekład „Elegji do Linji" i „Listu do przyjaciela". Reszty programu dopełniła dłuższa prelekcja znanego krytyka Kazimierza Czachowskiego, omawiająca w sposób rzeczowy artyzm w twórczości Kochanowskiego. Akademją swą Związek Literatów godnie zainaugurował odbywające się obecnie w naszem mieście uroczystości ku uczczeniu 400-lecia wielkiego poety.

PREZES RADY M. PARYŻA DO PREZ. M. KRAKOWA. Prezes Rady miejskiej Paryża przesłał na ręce prezydenta m. Krakowa następujące pismo: „Panie Prezydencie! Wśród licznych wspomnień, które przywozimy z naszej podróży po Polsce, wspomnienia z naszego pobytu w Krakowie są szczególnie bogate i wzruszające. W imieniu moich kolegów i mojem pozwalam sobie złożyć Panu wyrazy naszej wdzięczności za przyjęcie nas oraz równocześnie wyrazić nasz podziw dla wspaniałości zabytków Krakowa. Pragnąc utrwalić pamięć naszego pobytu w mieście Krakowie mam zaszczyt przesłać Panu w załączeniu *medal miasta Paryża, wybity na waszą cześć*. Proszę o przyjęcie go w dowód naszej wdzięczności i będziemy uważać się za bardzo szczęśliwych, jeżeli będziemy mogli okazać ją jeszcze raz w przyszłości. W rzeczywistości bowiem liczymy na to, *że zechce Pan ze swej strony być naszym gościem w miesiącu listopadzie*. Pozwolił nam Pan mieć nadzieję w tym kierunku w ciągu rozmów, jakie prowadziliśmy ze sobą; *pozwalam sobie przeto obecnie usilnie i oficjalnie o to prosić*, powołując się na zaproszenie, jakie wyraziłem bezpośrednio Panu oraz tym, którzy zechcą Panu towarzyszyć. Proszę Panie Prezydencie przyjąć zapewnienia, że zachowując Pana we wdzięcznej pamięci, pozostaję z najwyższym szacunkiem. D'Andine“.

Medal, o którym p. d'Andiné wspomina w piśmie, jest złoty o średnicy 5 cm. Na jednej stronie w owalu napis: „Ville de Paris“ oraz alegoryczna postać trzymająca herb m. Paryża; na odwrotnej stronie napis w owalu: „Departement de la Seine“ w środku wieńca laurowego napis: „Paris a Cracovie 24 mai 1930“.

WIELKA WYSTAWA W PAŁACU SZTUKI, tzw. „Salon doroczny“, wywołał dawno nieznane zainteresowanie. Jest to istotnie ekspozycja, stojąca na wysokim poziomie i dająca bardzo dobry pogląd na współczesną plastykę. W wystawie tej biorą udział z malarzy: Albinowska, Aneri, Axentowicz, Borowski, Bukowski, Bunsch, Cybulski, Czajkowski, Czerwenka, Chełmońska, Chmurski, Dąbrowski, Dietrich, Dziurzyńska, Fedkowicz, Gałęzowska, Geppert, Gotlib, Grosse, Grott, Hannytkiewicz, Hirschfang, Hoffman, Hrynkowski, Jabłoński, Jahl, Janowski, Janowska, Jarocki, Karpiński, Kędzierski, Kitz, Klaklik, Kowalski, Krassowski, Krzyżański, Kusztelanówna, Lam, Lepszy, Leszko, Machalski, Mackiewicz, Malczewski, Markowicz, Mehoffer, Mien, Misky, Morvay, Mueller, Oleś, Orszulski, Paciorek, Pautsch, Pindelski, Pochwalski Kaz., Pochwalski Kasper, Pieńkowski, Podgórski, Pronaszko, Radnicki, Radziejowski, Rouba, Rubenfeldowa, Rubczak, Rudzka, Rutkowski, Samlicki, Schoenker, Seweryn, Stapiński, Sichulski, Szpigel, Skoczylas, Szperber, Terlecki, Unierzycki, Uziembło, Wąsowicz, Weiss, Wodzinowski, Zawodowski, Zarembska, Żarnecki, Żelechowski, Żurawski, Żmuda, Rzecki. Z grafików: Dybowska, Markowski, Nehring, Skoczylas, Siedlecki, Szwarc, Waśkowski, Wojnarski. Z rzeźbiarzy: Dunikowski, Hochman, Kuna, Karny, Miszewski, Popławski, Raszka, Szczepkowski, Zerych. Kilimy projektu Chmurskiego z pracowni Wandy Grottowej i projektu Orszulskiego z pracowni „Kilim“ w Zakopanem. Już same nazwiska te mówią za siebie! Wystawa ta jest obecnie pierwszorzędną atrakcją i świetną propagandą kultury Krakowa. W okresie zjazdów, jakie przypadają w tym miesiącu spełniać będzie rolę doniosłą i dobrze świadczyć o ruchu artystycznym naszego miasta.

„KRAKOWSKI TURNIEJ AUTOMOBILOWY“. Cały Kraków żyje myślą o imprezach sportowych, które się odbędą w jego murach i u bram jego w okresie Zielonych Świąt. Największem zainteresowaniem cieszy się, ze zrozumiałych względów, „Krakowski Turniej Automobilowy“ organizowany w dniach od 7 do 10 bm. przez Krakowski Klub Automobilowy. Mieszkańcy miasta cieszą się na myśl, że będą mogli zobaczyć wielką imprezę samochodową, organizowaną na wzór imprez zagranicznych, a bardzo rzadko zdarza się możność oglądania takiej imprezy.

W sobotę 7 bm., w którym to dniu odbywa się „IV. Polski Zjazd Gwiaździsty“, do Krakowa przybędą w godzinach popołudniowych między 4 a 7 na pl. Szczepański do parku samochodowego samochody w ilości ponad 200 wozów z całej Polski. Największe zainteresowanie budzi drugi dzień, tj. niedziela 8 bm., w którym to dniu odbędzie się *wyścig górski samochodowy pod Ojcowem*. — Mieszkańcy Krakowa, którzy dotychczas nie mieli jeszcze możności oglądania wyścigu samochodowego u bram Krakowa, wybierają się gromadnie na tę imprezę do Ojcowa. Do wyścigu stanie kwiat automobilistów polskich. Nazwiska: mistrza Polski Jana Ripera, inż. H. Liefeldta, Adama Potockiego, Maurycego Potockiego, Mycielskiego, Zawidowskiego, Koźmianowej, Chrząszcza, Lipiega, Vermirowskiego i Mouczka — są najwyższą atrakcją powyższej imprezy. Znany ze swojej sprężystości organizacyjnej Krakowski Klub Automobilowy i tym razem wywiąże się należycie z tak wielkiego zadania, jakiem jest organizacja po raz pierwszy w Polsce na wielką miarę zakrojonej imprezy.

By umożliwić szerokim masom publiczności oglądanie wyścigu pod Ojcowem, w porozumieniu ze Związkiem Turystycznym zorganizował Krakowski Klub Automobilowy komunikację autobusową począwszy od godz. 10 rano z pl. Szczepańskiego do Ojcowa. W interesie publiczności leży wyjazd w godzinach jaknajwcześniejszych, by nie spowodować później niepotrzebnego tłoku i nie narazić się na niemożność dojazdu do Ojcowa. Trasa wyścigu pod Ojcowem dzięki przychylnemu stanowisku p. inż. Kruga, dyrektora okr. dyr. rob. publ. jak również zarządu Ojcowa została wyterowana i poprawiona tak, że publiczność nie będzie narażona na kurz. W poniedziałek 9 bm. odbędzie się tzw. „Raid Pętlicowy“, do którego zgłoszonych jest przeszło 30 samochodów z całej Polski i zawodnicy z Czechosłowacji, a w którym to dniu samochody zawodników od godz. 5 rano do 7 popołudniu będą startowały i wracały na pl. Szczepański. We wtorek 10 bm. na zakończenie Turnieju Krakowski Klub Automobilowy organizuje wycieczkę celem zwiedzenia państwowej fabryki związków azotowych w Mościcach, która to wycieczka dostępna jest dla wszystkich członków Klubu Automobilowego.

WYCIECZKI ŚWIĄTECZNE NA BIELANY. — Starosta powiatowy krakowski w porozumieniu z prezydentem miasta wydał w związku z odpustem w klasztorze Kamedułów na Bielanach w dniach 8 i 9 bm. następujące zarządzenie: Ze względów bezpieczeństwa publicznego i wzmożonego ruchu pojazdów mechanicznych i kołowych w dniach 8 i 9 czerwca zamyka się przejazd dla pojazdów mechanicznych z Krakowa przez „Wolski las“ na Bielany, pozostawiając na tym odcinku wolny przejazd tylko w kierunku Bielan dla podwód konnych. Wszelkie zaprzęgi konne i pojazdy mechaniczne zatrzymywać się będą na Bielanach w specjalnie na ten cel przygotowanem miejscu postoju. Ruch kołowy na linji Kraków—Przegorzały—Bielany pozostaje bez ograniczenia.

ŚMIERĆ POD POCIĄGIEM. Na przestrzeni Łobzów—Bronowice Wielkie rzucił się pod pociąg osob. nr. 123, zdążający do Krakowa w zamiarze samobójczym Bernard Jasioł, lat 28, technik, urodzony w Orłowej na Śląsku, któremu koła pociągu odcięły głowę. Powód samobójstwa — brak pracy.

KRADZIEŻE. Sterngast Henryk, zam. przy ul. Kalwaryjskiej l. 88, zgłosił w policji, że skradziono mu z korytarza domu przy ul. Szczepańskiej l. 2 rower, wartości 360 zł. — Tyka Norbert, zam. przy Al. Krasińskiego l. 10 zgłosił w policji, że dostał się nieznany sprawca do jego piwnicy, skąd skradł mu rower, wartości 225 zł. — Baran Jakób, lat 30, bez stałego miejsca zam., przytrzymany został za kradzież skrzyni siemienia wartości 175 zł., z wozu na szkodę Władysława Mrzygockiego, spedytora. — Śmietana Marek, lat 25, zam. przy ul. Krakowskiej l. 33 znany złodziej i Śmietana Michał, lat 37, bez określonego zajęcia, zam. przy ul. Krakowskiej 43, obaj przytrzymani zostali za włamanie do wystawy sklepowej Ant. Budnera przy ul. Syrokomli 22 przez wybicie szyby i kradzież czekolady, łącznej wartości z rozbitą szybą 400 zł.

—ooo—

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się we wtorek 10 bm. o godzinie 5 popołudniu. Porządek dzienny: 1) czł. M. Szyjkowski „Polski udział w czeskiem odrodzeniu“, część III Polonistyka Józefa Jungmanna. 2) czł. A. Wilhelm „Daitóndas“ (przedstawi czł. Sinko). 3) czł. J. Kleiner przedstawi pracę dr. Z. Niemojewskiej-Gruszczyńskiej pod tytułem „Walka Boga z szatanem w polskim dramacie romantycznym“. Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne. — Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się we środę 11-go bm. o godzinie 10 przedpołudniem z porządkiem dziennym: odczyt prof. M. Handelsmana pod tytułem „Sprawa polska w polityce Anglji i Francji w czasie wojny Krymskiej“. Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

DYREKCJA PAŃSTWOWEGO PEDAGOGJUM W KRAKOWIE (ul. Loretańska 18) zawiadamia, że wpisy na pierwszy rok państwowego pedagogjum odbędą się 30 czerwca (poniedziałek) od godziny 9 rano do 12 w południe. Podania o przyjęcie wnosić należy wprost do dyrekcji do 30 bm. i dołączyć świadectwo dojrzałości z gimnazjum, świadectwo lekarskie, w razie dłuższej niż półrocznej przerwy w studjach, świadectwo moralności i curriculum vitae. Do wpisów zgłoszą się kandydaci osobiście.

SKŁADKI

NA OŚWIATĘ ROBOTNICZĄ DLA TUR M. Zabojecka zamiast wieńca na trumnę poety Mirandoli 15 zł.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś wchodzi na repertuar komedja S. Geyera pod tytułem „Wejście tylko dla państwa“, w której znany już z Commedji del arte motyw zamiany ról pana ze sługą i naodwrót, znajduje nowy, misternie poplątany warjant. W przygotowanej reżysersko przez p. Chmielewskiego komedji mają wdzięczne zadania pp. Kostecka, Łozińska, Mielecka, Fabisiak, Grolicki, Niewiarowicz, Loedl. Wesoły ten utwór grany będzie także w obydwa dni świąteczne. Obie popołudniówki świąteczne poświęcone będą dwom arcydziełom polskiej komedji, a to w niedzielę „Zemsta“ Fredry, w poniedziałek „Pan Damazy“ z p. Leliwą w roli tytułowej.

„ODPRAWA POSŁÓW GRECKICH“ NA WAWELU. Wczoraj, w godzinach wieczornych odbyła się na dziedzińcu wawelskim próba oświetlenia sceny, która jest już zupełnie wykończona. Oświetlenie, wzmocnione nowemi źródłami światła, będzie jeszcze czarowniejsze niż w roku 1923. Dziś wieczorem odbędzie się próba generalna widowiska w pełnem oświetleniu i w kostjumach. Również wczoraj odbyła się próba iluminacji Wawelu, której z zainteresowaniem przyglądali się spóźnieni przechodnie. Cała fasada zamku od Bernardynów aż po katedrę i front katedry wraz z bramą senatorską, naświetlone są potężnemi reflektorami, w których świetle mury zamczyska rysują się nadzwyczaj plastycznie. Na przedstawienia „Odprawy posłów“ wydał teatr ozdobny program, w którm znajdą się liczne fotografje, wyjątek z książki J. Lorentowicza „Dwadzieścia lat teatru“, dotyczący „Odprawy posłów greckich“, — francuskie streszczenie dramatu, oraz kilka głosów prasy o dawniejszych przedstawieniach na Wawelu.

„TEATRO DEI PICCOLI“ W „BAGATELI“. W pochodzie triumfalnym po całej Europie zawita do nas genjalny zespół sztucznych ludzi „Teatro dei Piccoli“, którego wysoce artystyczne produkcje, oryginalność i prawdziwy humor zostawiają wszędzie niezatarte wrażenie. Występy w Krakowie rozpoczną się w nadchodzący piątek, t. j. 13 czerwca w teatrze „Bagatela“.

—ooo—

SPORT

WIENER SPORTCLUB—CRACOVIA. Zawody międzynarodowe Cracovii ze znakomitą drużyną zawodowców austrjackich Wiener Sportclubem, odbędą się w poniedziałek 9 bm. Ostatnie wyniki drużyny Wiener Sportclub dają świadectwo wspaniałej jej formy. Cracovia wystąpi z Gintlem i Kubińskim na czele. Początek zawodów o godzinie 5'30 popołudniu. Poprzedzi spotkanie Nadwiślan—Cracovia III. Bilety w przedsprzedaży po cenach zniżonych już są do nabycia.

CRACOVIA—WISŁA. Największą sensacją sportową Krakowa będzie niedzielne spotkanie starych rywali Cracovii i Wisły. Mecz ten zadecyduje o prowadzeniu w tabeli rozgrywek ligowych. Obydwie drużyny, dążące uparcie do zdobycia tytułu mistrza, wystąpią w swych najlepszych składach, z graczami znajdującymi się obecnie w doskonałej formie. Wał na miejscach stojących boiska Wisły został dwukrotnie powiększony. Początek o godzinie 6 wieczorem na boisku Wisły. Poprzedzi mecz drużyn Makkabi i Wisły o nagrodę KOPZN rezerw pierwszej klasy o godzinie 4 popołudniu.

—ooo—

Z Polski

NOWY PREZYDENT MIASTA LWOWA. Mianowana przez wojewodę Rada miejska zebrała się we czwartek na pierwsze posiedzenie pod przewodnictwem najstarszego radcy prof. Dziwińskiego. W głosowaniu inż. Haluch-Brzozowski otrzymał 84 głosów, tow. Szczyrek 12, nieważnych głosów 27. Wobec tego wyniku prezydentem został wybrany p. Brzozowski (dawniej endek, obecnie sanator). Wybór czterech wiceprezydentów został odroczony, ponieważ nie doszło do porozumienia między stronnictwami co do kandydatów. Wybór odbędzie się w przyszłą środę.

ROZSZARPANY PRZEZ BUHAJA. Walenty Hajdas ze Stróży pow. Myślenice (lat 55) przywiązywał w stajni swego 6-letniego buhaja. — **W pewnym momencie rozjuszony buhaj uderzył go rogami w brzuch tak silnie, że wnętrzności wyszły na zewnątrz. Hajdas zmarł w ciągu jednej godziny.**

PIEKIELNY ZAMACH. Na skutek doniesienia lokatorów domu pod Nr. 20 na Rynku w Pszczynie policja aresztowała Wintuszka Stanisława za usiłowanie podpalenia domu przy pomocy jednego z lokatorów Pałki Jana, celem podjęcie wysokiej premji asekuracyjnej. Za namową Wintuszka — Pałka ustawił w nocy strychu domu płonącą świecę na kopcu słomy, obstawionym z kilku stron naczyniami z benzyną tak, że powstałego pożaru nikt nie byłby w stanie ugasić. Ofiarą jego padliby lokatorzy poddasza i piętra jak i znajdujący się o 7 metrów od miejsca zamachu magazyn monopolu spirytusowego. Szczęściem jeden z lokatorów poddasza wstąpił na strych, udaremniając zamach przez zgaszenie wypalonej do połowy świecy i zawiadomił policję, która aresztowała obu zbrodniarzy. Pożar ze względu na gęste zabudowanie rynku mógł mieć nieobliczalne następstwa. Między lokatorami tego domu a właścicielem Wintuszkiem istniały od dłuższego czasu spory na tle czynszu tak, że motywem zbrodniczego zamachu poza chęcią zysku była i zemsta.

JAK ZGINAŁ PROF. LEWIŃSKI. We czwartek specjalna komisja śledcza z udziałem inżynierów fachowców, dokonała oględzin miejsca wypadku śp. prof. Lewińskiego. M. in. stwierdzono, że kierownictwo budującej się windy nie zabezpieczyło w dostateczny sposób niebezpiecznego miejsca, co pociągnęło za sobą tragiczny wypadek. Przeprowadzone badania lekarskie stwierdziły u zmarłego ogólny wstrząs mózgu, złamanie wszystkich żeber i zmiażdżenie miednicy. Mimo to śp. prof. Lewiński według ekspertyzy lekarskiej żył jeszcze w ciągu paru godzin po wypadku, w chwili jednak, gdy go znaleziono, już nie żył. Ciało tragicznie zmarłego prof. Lewińskiego przewieziono do kościoła ewangelicko-reformowanego, gdzie spoczywać będzie aż do decyzji rodziny zamieszkałej w Warszawie.

Z POWODU ZGONU BŁP. RABINA PERLMUTTERA, posła do pierwszego Sejmu, uczestnika powstania 1863 r., złożyli kondolencje na ręce rodziny premjer Sławek, minister Składkowski, minister Czerwiński i komisarz rządu Kawecki.

NA WCZORAJSZEJ ROZPRAWIE PRZECIWKO CZŁONKOM UOW. znalazły się opinje lekarzów-znawców, którzy badali urzędniczkę Targów wschodnich Strajtrównę a następnie pirotechnika, który opisywał szczegółowo budowę i zawartość bomby, a wreszcie wezwano chemika, który szczegółowo określił materjał wybuchowy bomby. Następnie przesłuchano funkcjonarjuszów policji, którzy kategorycznie zaprzeczyli, jakoby oskarżeni byli bici podczas śledztwa. Obrońca postawił wniosek, aby wobec niezgodności zeznań świadków i oskarżonych przeprowadzono wizję lokalną w budynku policji przy ul. Kazimierzowskiej. Prokurator sprzeciwił się temu wnioskowi. Trybunał postanowił wniosku tego nie uwzględnić.

ARESZTOWANIE MIĘDZYNARODOWEGO OSZUSTA W ZAKOPANEM. Policja aresztowała we czwartek Albina Freemana (lat 38), zamieszkałego ostatnio we Lwowie, urodzonego w Uścilugu (powiat Włodzimierz Wołyński), rzekomego inżyniera mechanika, który podszywając się pod tytuł przedstawiciela Towarzystwa Ubezpieczeń „Przezorność" ponaciągał szereg osób na poważniejsze kwoty pod pozorem zawierania umów o ubezpieczenie na życie i związane z tem długoterminowe pożyczki, na podstawie polic asekuracyjnych. Istnieją poszlaki, że aresztowany grasował także i w innych miejscowościach.

UTONIĘCIE 5-LETNIEGO DZIECKA. We środę około godziny 19'30 wpady do rzeki Zakopianki na Spyrkówce pod Zakopanem dwie około pięć lat liczące dziewczynki, przechodzące przez prowizoryczną kładkę. Jedna z nich zdołała się z wody wydobyć, drugą Michalinę Baliczek liczącą 4 i pół lat porwał bystry nurt wody i poniósł 1000 metrów w dół rzeki na Ustóp, gdzie dopiero we czwartek rano wydobyto zwłoki.

ZAGADKOWA ŚMIERĆ PRZEMYSŁOWCA. — Onegdaj rano przy ul. Marszałkowskiej 17 w Warszawie znaleziono martwego w mieszkaniu 40 letniego Karola Józefa Posepnego, właściciela fabryki maszyn, pomp i wyrobów żelaznych w tymże domu, należącym również do niego. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził śmierć z niewiadomej przyczyny. — Nagły zgon zdrowego zupełnie P. przedstawiał się zagadkowo. Rodzina zmarłego prosiła o wydanie świadectwa zgonu, lekarz jednak odmówił, wydając odpowiednie zaświadczenie władzom policyjnym, stwierdzając, że zachodzi konieczność dokonania sekcji sądowo-lekarskiej. Wobec tego zwłoki przewieziono do prosektorjum. Zaznaczyć należy, że Posepny już od kilku lat źle żył z żoną Stefanją, która mieszkała w tymże domu, zajmując pokój na pierwszem piętrze z boku przy fabryce. Niemal co tydzień wzywany był lekarz pogotowia celem udzielenia pomocy pobitej przez męża. Istnieje przypuszczenie, że zachodzi tu wypadek otrucia.

WYBUCH ZAPALNIKA PODCZAS WYKŁADÓW PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO. — W koszarach żandarmerji przy ul. Ciepłej 32 w Warszawie odbywały się wykłady oddziałów przysposobienia wojskowego. Podczas wykładów nastąpił nagle wybuch zapalnika granatu. Trzy osoby odniosły ciężkie rany. Są to: sierżant Ignacy Olszawski (który wykładał) i uczniowie Józef Żurawski i Henryk Grys.

ZAWALENIE SIĘ STAROŻYTNEGO ZAMKU. „Dziennik Wileński" donosi, że na pograniczu sowieckiem w miejscowości Zagórze, niedaleko Zapałowa wskutek obsunięcia się gruntu rozsypał się w gruzy stary zamek, należący przed wojną do książąt Oboleńskich. Spadające z góry gruzy i kamienie zraniły kilku mieszkańców u podnóża tej góry. W zamku tym znajdowała się ostatnio wojskowa stacja pocztowych gołębi sowieckiej straży granicznej.

POŻAR W SKŁADACH WOJSKOWYCH. We czwartek w nocy wybuchł pożar w znajdującym się opodal dworcu w Toruniu wojskowym magazynie mundurowo-sanitarnym. Wielki 2-piętrowy gmach magazynu spłonął aż do fundamentów. Pastwą płomieni padły mundury wojskowe i materjały sanitarne, oraz pewna ilość amunicji karabinowej. W akcji ratunkowej brały udział straż pożarna z Torunia i okolicznych miejscowości, oraz wojsko. Łuna pożaru widoczna była na kilkanaście kilometrów wokół Torunia. Przyczyna pożaru, jak również wyrządzona przezeń szkody, narazie nie zostały ustalone.

POGOŃ I UJĘCIE SZPIEGA W WILNIE. We środę ulicami miasta odbyła się niezwykła pogoń za szpiegiem litewskim. Szpiegiem tym jest Polak z Poznańskiego Marjan Karłowski, były policjant. Karłowski przed trzema laty wstąpił do wywiadu kowieńskiego, lecz zdemaskowany, został aresztowany. Zdołał jednak zmylić czujność straży więziennej i zbiegł do Litwy. Idący ul. Piłsudskiego policjanci, spostrzegli znanego im szpiega, który rzucił się do ucieczki. Wywiadowcy wskoczyli do dorożki i poczęli ścigać uciekającego. Pogoń trwała około godziny krętemi ulicami miasta. Policja nie mogła użyć rewolwerów w obawie postrzelenia kogoś z przechodniów. Gdy zbieg zauważył, że nie zdoła ujść, wydobył z kieszeni jakieś papiery i szybko je zniszczył. Został ujęty i oddany do dyspozycji władz sądowych.

—ooo—

Z zagranicy

AWANTURA O „BEZBOŻNĄ" SZTUKĘ TEATRALNĄ. W teatrze domu robotniczego w dzielnicy Favoriten w Wiedniu odegrano wczoraj komedję Hasenclevera pt. „Małżeństwa zawierane są w niebie". Po pierwszym akcie zjawił się na scenie komisarz policji i oświadczył reżyserowi, że tak przeciwko niemu jak i przeciw autorowi i aktorom, grającym role Boga Ojca, św. Piotra i Marji Magdaleny wniesione będzie do prokuratury doniesienie karne za obrazę religji. Reżyser dał mimo to polecenie odegrania sztuki do końca. Jak donosi „Die Stunde", zapowiedziane są na dnie następne dalsze przedstawienia sztuki. Z obawy przed demonstracjami zarządzone zostało pogotowie socjalistycznego Schutzbundu w Domu robotniczym na Favoriten. Sztukę Hasenclevera zamierzał przed rokiem wystawić teatr Reinhardta, zaniechał jednak tego zamiaru, skutkiem protestu prasy katolickiej. Nakładca berliński wdrożył wówczas przeciw Reinhardtowi skargę cywilną o zapłacenie kary konwencjonalnej za niewystawienie sztuki, lecz sąd wiedeński odrzucił skargę ze względu na „vis major".

NIE BĘDZIE TUNELU FRANCJA - ANGLJA. Na posiedzeniu Izby gmin premjer MacDonald oświadczył, że rząd postanowił wypowiedzieć się przeciwko budowie tunelu pod kanałem La Manche.

TELEGRAMY

DOOKOŁA ARTYKUŁÓW MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

Warszawa, 6 czerwca (tel. własny „Naprzodu"). Agencja „Iskra" zaprzecza wiadomości, jakoby w nadchodzącą niedzielę miał się ukazać artykuł marszałka Piłsudskiego pod tytułem „Tancerz na mieczach" zwrócony przeciw tow. marszałkowi Daszyńskiemu.

SZEF WYDZIAŁU BEZPIECZEŃSTWA

Warszawa, 6 czerwca (PAT). Wydział bezpieczeństwa publicznego ministerstwa spraw wewnętrznych zastępczo objął do czasu mianowania nowego naczelnika *dr. Marcin Wyród-Przyborowski*, inspektor departamentu politycznego.

ZMIANY W MSW

Warszawa, 6 czerwca (tel. własny „Naprzodu"). W dniu dzisiejszym p. Edward Paciorkowski ustąpił ze stanowiska naczelnika wydziału bezpieczeństwa w ministerstwie spraw wewnętrznych.

HARRIMAN ŻĄDA ODSZKODOWANIA

Warszawa, 6 czerwca (tel. własny „Naprzodu"). Dzisiejsze „ABC" donosi, że firma Harriman zgłasza pretensje do rządu polskiego o odszkodowanie w wysokości 240 tysięcy dolarów za nieotrzymanie koncesji elektryfikacyjnej. Harriman opiera swe pretensje na listach b. ministra robót publicznych p. Moraczewskiego.

WĘGIEL POLSKI DLA SZWECJI

Warszawa, 6 czerwca (tel. własny „Naprzodu"). Dziś podpisano w Sztokholmie umowę między zarządem kolei szwedzkich a przedstawicielami polskich organizacyj kopalń węgla o dostawę 176 tysięcy wagonów węgla.

KONWENCJE KOLEJOWE

Warszawa, 6 czerwca (tel. własny „Naprzodu"). Ostatnio obradowała najpierw w Wilnie, potem w Warszawie kolejowa konferencja taryfowa z udziałem kolei polskich, łotewskich i estońskich. Na konferencji uzgodniono taryfę towarową dla tych kolei. W obradach brała też udział delegacja rumuńska, z którą uzgodniono taryfę tranzytową dla przewozu bezpośredniego z Rumunji przez te kraje.

AMBASADY TURECKA I POLSKA

Warszawa, 6 czerwca (PAT). W związku z podniesieniem z dniem 1 czerwca br. poselstwa tureckiego w Warszawie do rangi ambasady i z zapowiedzią przekształcenia w najbliższym czasie poselstwa polskiego w Angorze na ambasadę donoszą, iż decyzja w tej sprawie obu zainteresowanych rządów, powzięta została już *przed rokiem*. Zgoda obu rządów na wzajemne uznanie swoich ambasad wynikła z *bliskich stosunków politycznych i przyjaźni*, jaka łączy oba narody. Obecnie, gdy decyzja ta zostanie technicznie wykonaną, oczekiwać należy, że w stosunkach między Turcją a Polską zapanuje *jeszcze większe ożywienie*. Ambasada polska w Angorze będzie *szóstą z kolei ambasadą państwa polskiego*.

POŻAR W ARCHIWUM PAŃSTWOWEM

Warszawa, 6 czerwca (tel. własny „Naprzodu"). Dziś przy ul. Jezuickiej na Starem Mieście w archiwum państwowem wybuchł pożar, mianowicie zapaliły się na półkach akta. Urzędnicy rzucili się do gaszenia, a wezwana straż pożarna ugasiła ogień. Okazało się, że **znaczna część aktów pochodzących z 19 wieku uległa nadniszczeniu.** Pożar wybuchł wskutek **podpalenia**, znaleziono bowiem pod półkami bańkę benzyny do połowy opróżnioną.

PRZYGOTOWANIA DO MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU PRACY

Genewa, 6 czerwca (PAT). Rada administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy zajmowała się ustaleniem regulaminu prac przyszłej międzynarodowej konferencji pracy i jej licznych komisyj. Przy tej okazji jeszcze raz została podniesiona sprawa oficjalnego języka obrad konferencji. Dotychczas regulamin przewiduje możliwość tłumaczeń na inny język, aniżeli francuski i angielski na żądanie jednej piątej zebranych, o ile siły techniczne Międzynarodowego Biura Pracy pozwolą na to. Aczkolwiek tłumaczenia na język niemiecki dokonywano na tej zasadzie dość często, to jednak tendencja wprowadzenia do regulaminu obowiązkowego tłumaczenia na język niemiecki, co stanowiłoby zrównanie go z oficjalnemi językami, nie znalazła większości wśród członków Rady. 16 głosami przeciwko 3 utrzymano w tej sprawie dotychczasowy stan.

REFORMA UBEZPIECZENIA OD BEZROBOCIA W NIEMCZECH

Berlin, 6 czerwca (PAT). Biuro Wolffa donosi, że uchwalony przez gabinet Rzeszy projekt ustawy o reformie ubezpieczenia od bezrobocia, przewiduje *podwyższenie wkładek ubezpieczeniowych* z 3 i pół na 4 i pół proc. Niezależnie od tego skarb Rzeszy uprawniony ma zostać do *ściągania od urzędników państwowych i prywatnych tzw. daniny ofiarnej*, zaś od osób pozostających *w stanie bezżennym dodatkowej jeszcze daniny*, w wysokości 10% od podatku dochodowego.

ROZŁAM W STRONNICTWIE CHRZEŚC. SOCJALNEM W AUSTRJI?

Wiedeń, 6 czerwca (PAT). „Neues Wiener Tagblatt" donosi, że w łonie stronnictwa chrześcijańsko-socjalnego panuje *rozbieżność poglądów* co do Heimwehry. Ujawniło się to na ostatniem posiedzeniu klubu. Klub, liczący 98 członków, uchwalił rezolucję usiłującą warunkowo uzgodnić formułę przysięgi Heimwehry z zasadami stronnictwa chrześcijańsko-socjalnego tylko 28 głosami. 9 członków głosowało przeciwko, a 63 *wstrzymało się* od głosowania. Przeciwnicy Heimwehry, na których czele stoi poseł Kunschak, nie zgłosili własnej rezolucji, nie chcąc rozbijać stronnictwa chrześcijańsko-socjalnego, zaś zwolennicy Heimwehry w łonie stronnictwa zagrozili *wystąpieniem ze stronnictwa*, wskutek czego mógłby się rząd kanclerza Schobera znaleźć bez większości. Stosunek Heimwehry do stronnictwa chrześcijańsko socjalnego wymaga jeszcze *dalszego wyjaśnienia*.

WÓDZ KOMITADŻÓW MACEDOŃSKICH UMIERAJĄCY

Wiedeń, 6 czerwca (PAT). Dzienniki donoszą z Sofji: Znany przywódca rewolucyjnego komitetu macedońskiego *Michajłow* jest umierający. Podczas gdy z jednej strony twierdzą, że padł on *ofiarą zamachu swych przeciwników*, z drugiej oświadczają, że Michajłow jest ciężko chory na suchoty. Miejsce pobytu Michajłowa trzymane jest ze względu na policję w ścisłej tajemnicy.

Przegląd gospodarczy

—o—

ZAMKNIĘCIE SUBSKRYPCJI POŻYCZKI BUDOWLANEJ

Syndykat gwarancyjny premjowej pożyczki budowlanej komunikuje, że wobec pokrycia z nadwyżką wyłożonej kwoty pożyczki subskrypcja trwać będzie tylko do soboty 7 bm. włącznie. Po upływie tego terminu żadne dalsze zgłoszenia przyjmowane nie będą.

ODMÓWIENIE HARRIMANOWI KONCESJI ELEKTRYFIKACYJNEJ

Warszawa, 6 czerwca (PAT). We środę 4 bm. minister robót publicznych odmówił udzielenia uprawnienia firmie W. A. Harriman & Com. w Nowym Jorku na wytwarzanie, przetwarzanie i rozdzielanie energji elektrycznej w myśl ustawy elektrycznej z 25 marca 1922 roku. Decyzja ministra robót publicznych w tej sprawie została powzięta po szczegółowem i wszechstronnem przestudjowaniu wyników wojewódzkich rozpraw publicznych, badań fachowych, oraz dochodzeń administracyjnych, które dla projektowanego przedsięwzięcia dały wynik ujemny i wykazały, że przedstawione przez firmę warunki są niekorzystne dla państwa z gospodarczego punktu widzenia.

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko niezbierane 1 litr 35—40 gr., ser krowi 1 kg. 1—1'20 zł., masło zwycz. 1 kg. 3'80—4 zł., jaja szt. 12—14 gr., czereśnie kraj. 1 kg. 2'80—3'20 zł., czereśnie zagr. 1 kg. 3'60—4 zł., agrest 1 kg. 1—1'20 zł., kury szt. 4—8 zł., kurczęta para 3—6 zł., kaczki żywe szt. 4—6 zł., gęsi szt. 8—10 zł., cebula stara 1 kg. 55—60 gr., rzodkiewka wiązka 20—30 gr., pomidory 1 kg. 7—7'50 zł., rumbarbarum 1 kg. 40—50 gr., szparagi 1 kg. 2'50—3 zł., sałata szt. 5—10 gr., karp żywy 1 kg. 7—7'50 zł., szczupak żywy 1 kg. 7—8 zł., świnki żywe 1 kg. 6 zł., lin żywy 1 kg. 6—6'50 zł., łosoś żywy 1 kg. 12 zł., wiślane żywe 1 kg. 4—5 zł.

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

Czy warto zobaczyć ten film?

KINO SZTUKA: *„Pokusy Europy"*, film śpiewno-dźwiękowy. Trzeba przyznać, że jest to wcale miła historyjka o... wcale cywilizowanej aktorce filmowej, zmienionej rozkazem reżysera w „dzikuskę". Dzikuski mają dziś wogóle powodzenie. Wystarczy przypomnieć choćby taką „Dzikuskę" Zarzyckiej, która nakładem tej książki osiągnęła w Polsce rekord. Wogóle człowiek cywilizowany ma dzisiaj jakąś dziwną przyjemność w rozkoszowaniu się „dziką" kulturą. Liljana Harvey wcale miło kreuje główną rolę. Dobrą grę aktorów i dość zajmującą treść, uzupełniającą piękne krajobrazy. Słowem, film całkiem dobry. Poprzedza go odcinek rysunkowo-dźwiękowy, bardzo wesoły i jak filmy tego typu, bardzo pomysłowy. Pozatem debiutują we filmie dźwiękowym ministrowie Matuszewski i Kwiatkowski, wygłaszając przemówienia, a publiczność żywo reaguje, tupiąc i gwizdając.

KINO BAGATELA: *„Kobieta na krzyżu"*. Znośny film poprzedza kiepska komedja. Film ten jest oczywiście tragiczno-erotyczny z „dokładką" sztuki i nieodzownem, dobrem zakończeniem. Szereg momentów cechuje zarówno dobra gra jak i pomysłowość sytuacji. W każdym razie widz się nie nudzi. *Pad.*

Związki i zgromadzenia

OKR PPS KRAKÓW-MIASTO odbędzie posiedzenie w piątek 13 bm. o godzinie 6'30 wieczorem w sekretarjacie przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro.

WIECZORNICĘ TANECZNĄ urządza Organizacja Młodzieży TUR w Podgórzu w niedzielę 8 czerwca w Domu Tramwajarzy pl. Serkowskiego 7. Początek o godz. 7 wieczorem. Wstęp 1 zł. i 50 gr. Dochód przeznaczony na wycieczki krajoznawcze.

WYCIECZKĘ DO CZERNY I TENCZYNKA urządza Koło Krajoznawcze Org. Mł. TUR w niedzielę 8 czerwca. Zbiórka przed gł. dworcem kolejowym o godz. 7 rano punktualnie. Koszta przejazdu koleją tam i z powrotem 3 zł. 50 gr. Zapisy przyjmuje Sekretarjat Org. Mł. TUR Dunajewskiego 5 III piętro.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Wejście tylko dla państwa" (premjera — nowość).

Niedziela popoł.: „Zemsta" (ceny zniżone); wiecz.: „Wejście tylko dla państwa" (nowość).

Poniedziałek popoł.: „Pan Damazy" (ceny zniżone); wiecz.: „Wejście tylko dla państwa" (nowość).

TEATR NA WAWELU

Niedziela: "Odprawa posłów greckich" (o godz. 9 wieczór).

Poniedziałek: „Odprawa posłów greckich" (o godzinie 9 wieczór).

KINOTEATRY

Apollo: „Kochanka Rozwolskiego".
Bagatela: „Kobieta ukrzyżowana".
Corso: „Pat i Patachon w opałach".
Dom żołnierza: „Verdun".
Promień: „Student" i „Na ognistym smoku".
Sztuka: „Pokusy Europy".
Uciecha: „Płonące serca".
Wanda: „Nocna warta".
Warszawa: „Pat i Patachon wśród ludożerców".

RADJO KRAKOWSKIE

Sobota 7 czerwca

11.30: Przegląd prasy krajowej (PAT). 11.30: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.05: Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10: Komunikat meteorologiczny. 15.00: Komunikat gospodarczy z Warszawy. 16.15: Prof. Jan Stanisławski: lekcja angielskiego. 16.40: Koncert z płyt gramofonowych. 17.05: Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia — wygłosi dr. Jan Reguła, wicesekretarz Uniwersytetu Jagiellońskiego. 17.30: Audycja dla młodzieży: „Przejażdżka po Wiśle" — Bronisława Dąbrowskiego. 18.00: Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 19.00: Rozmaitości, komunikaty, program na dzień następny. 19.25: Komunikat rolniczy z Warszawy. 19.40: Prasowy dziennik radjowy. 19.58: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie. 20.00: Uroczysty apel z Korpusu Kadetów Nr. 1 we Lwowie. 20.30: „Na Bielany" wesoły wieczór. 22.00: Feljeton i komunikaty z Warszawy. 23.00: Muzyka taneczna z Warszawy. 24.00: Hejnał z wieży Marjackiej.

W BIBLJOTECE TUR

(Kraków ul. Dunajewskiego 5).

są do nabycia:

Kopankiewicz: Ubezp. pracown. umysł. 1.50
Ustawodawstwo Pracy. T. III. Inspekcja Pracy . . . . zł. 4.—
Winter: Duce 3.50
Wasilewski: Zarys dziejów P. P. S. . . 2.80
Krahelska: Praca dzieci i młodocianych 2.50
Zagrodzki: Umowa o pracę pracown. umysłowych . . . . 3.—
Sądy pracy 2.40
Szymorowski: Umowa o pracę robotników 2.40
Roszkowski: Urlopy wypoczynkowe . 3.—
Orsetti: Karol Fourier, apostoł pracy radosnej 40
Orsetti: Robert Oven, wielki przyjaciel ludzkości 40
Stanisław Rychliński: Czas pracy w przemyśle polskim (w świetle wyników ankiety Związku Stowarzyszeń robotniczych . . . . 4.—
St. Andrzej Radek: Rewolucja w Zagłębiu Dąbrowskiem . . . . 5.—
Stanisław Rychliński: Marnotrawstwo sił i środków w przemyśle polskim . 6.50
E. Freikowa: Praca młodzieży w przemyśle drukarskim w Polsce . . . 2.75
Zygmunt i Feliks Grossowie: Socjologja partji politycznej 2.50
P. Krapotkin: Spólnictwo a socjalizm wolnościowy 60
Zygmunt Piotrowski: Państwo a wychowanie 25
Landau: Walka o bezpieczeństwo pracy 5.—
Nowakowski: Marksizm a geografja gospodarcza 1.50
Weitsch: Technika pracy umysłowej . . 2.—
Karan: Z zagadnień kultury robotniczej . 1.50
Porczak: Dyktator J. Piłsudski i Piłsudczycy 1.50

Zamówienia z prowincji należy **kierować wprost do Księgarni Robotniczej, Warszawa,** ul. Warecka 9.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Michał Węglowski. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarz. Ignacego Winiarskiego.